



Rozmawiamy z ks. Andrzejem RAKIEM OMI, proboszczem i superiorem kijowskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej

0 kościoła — Nasza świątynia św. Mikołaja w Kijowie

– Wasza świątynia położona jest w centrum miasta...

– ...przy ul. Wielkiej Wasylkowskiej 75, pomiędzy stacjami metra Pałac Ukrainy i Olimpijska. W bieżącym roku (2019) obchodzić będziemy 110 rocznicę konsekracji naszego kościoła. Miała ona miejsce 6 grudnia 1909 roku. Katolicy w Kijowie mieli wtedy tylko jeden kościół pw. św. Aleksandra. Do parafii należało tam wówczas około 40 tys. osób, a w całym Kijowie mieszkało blisko 100 tys. Polaków. Rosnąca szybko liczba katolików wyłoniła potrzebę budowy nowej świątyni, chociaż tam nabożeństwa odprawiane były co godzinę. Tak więc od roku 1986 zaczęły się starania. Odpowiednią zgodę na budowę kościoła wydał car Mikołaj. Pozwolenie na budowę wyjednał oraz wydatnie przyczynił się do niej Władysław Michał Pius hrabia Branicki.



– Świątynia została zbudowana w latach 1899–1909 według projektu Władysława Horodeckiego...

– ... a według innej wersji miał on tylko korygować plan innego jeszcze architekta Stanisława Wołowskiego. Jego tragiczna historia zaczęła się po Rewolucji Październikowej. Władze sowieckie zaczęły wprowadzać swoje dekrety. W ich wyniku Kościół rzymskokatolicki oraz wszystkie inne wyznania pozbawione zostały ziemi, majątku i wszelkich funduszy, a także praw do własności do lokali kościelnych i obiektów sakralnych. W latach trzydziestych duchowieństwo katolickie było represjonowane.

– Kościół był użytkowany przez katolicką społeczność Kijowa do 1936 roku...

– ...kiedy to zamknęły go komunistyczne władze radzieckie, a proboszcza aresztowano pod zarzutem szpiegostwa. Kościół następnie, w latach wojennych, został zamieniony na szpital, następnie na magazyny czy pomieszczenia gospodarcze.

Ciąg dalszy na str. 7

Święto Niepodległości Polski uczliśmy wspólnym Biegiem!



Kolejne „Niepodległościowe wydarzenie” organizowane przez Polską Sobotnią Szkołę przy Związku Polaków na Ukrainie! W ramach akcji udział wzięło ponad 100 osób z polskich organizacji Kijowa. Także do uczestnictwa zgłosili się Polacy, tymczasowo przybywający w Kijowie. Każdy uczestnik został odznaczony medalem, zaś organizacje, które zgłosiły uczestników dostały odznaki pamiątkowe. Przed startem biegacze wspólnie z widzami odśpiewali hymn Polski.

W hołdzie Bohaterom

101. ROCZNICA ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĄ NIEPODLEGŁOŚCI

W Kijowie z okazji Święta Niepodległości przedstawiciele społeczności polskiej stolicy oraz polscy dyplomaci złożyli wieńce i zapalili znicze na grobach Polaków.

Dźwięk katyńskiego Dzwonu Pamięci i modlitwa za niewinnie straconych rozległy się na Polskim Cmentarzu Wojennym w podkijowskiej

Bykowni, gdzie spoczywają ofiary stalinowskich represji. Uroczyste uczczono też pamięć 114 żołnierzy Wojska Polskiego, którzy walczyli w maju i czerwcu 1920 roku w obronie Kijowa na Przyczółku Browarskim, prochy których spoczywają w bratniej mogile na Cmentarzu Bajkowa.



ZWIĄZEK PRZEDSIĘBIORCÓW POLAKÓW UKRAINY
ZPPU

Kapitał i wiedza
(Patrz str. 6)

SPS

Zapalono znicze, złożono wieńce i kwiaty w miejscach wiecznego spoczynku Polaków

Wszystkich świętych

1 listopada w dniu Wszystkich Świętych, w ten smutny dzień zadumy i powagi w Kijowie nie pominięto pamięcią zmarłych rodaków.

Ich miejsca spoczynku odwiedziła delegacja Ambasady, Attachatu Wojskowego i Konsulatu Generalnego RP na czele z Ambasadorem Polski Bartoszem Cichockim, duchowni oraz grono patriotów reprezentujących stowarzyszenia Polaków stolicy.

Zapalono znicze, złożono wieńce i kwiaty w miejscach wiecznego spoczynku Polaków. Za ich dusze modlono się w jednej z najstarszych nekropolii stolicy – Cmentarzu Bajkowa, na kwaterze żołnierzy poległych w Kijowie i jego okolicach w czasach działań wojennych 1920 roku; na grobach żołnierzy, którzy zginęli w roku 1944, broniąc stacji kolejowej Darnica od nalotu hitlerowskich junkersów oraz na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni, gdzie spoczywa prawie 3,5 tys. polskich ofiar.

Informacja własna



Pomnik wodza

Do Rzeszowa przycwałował Marszałek

11 listopada, w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, w Rzeszowie na Placu Wolności odsłonięty został pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego na koniu (jego ulubionej Kasztance).

Pomnik, który zaprojektował krakowski rzeźbiarz Władysław Dudek, odlany jest z brązu, ma 4,80 m wysokości i waży 2,5 tony. Marszałka postawiono na 3,5-metrowym postumencie. Pomysł budowy pomnika pojawił się jeszcze przed II wojną światową a jego usytuowanie zbiega się z miejscem, gdzie jeszcze przed I wojną światową wielokrotnie był Piłsudski (nocował tu w małym, drewnianym domu, u rodziny Kogutów).

Całkowity koszt pomnika, wraz z jego zaprojektowaniem, odlaniem i ustawieniem, wyniósł około miliona złotych. Część kwoty pochodziła ze zbiórki publicznej, a także od władz miasta i od marszałka województwa.

KOS



Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

WOJCIECHA CACKOWSKIEGO

Był jedną z osób, które w znaczący sposób przyczyniły się do odrodzenia polskiej wspólnoty na Ukrainie. Współtworzył „Dziennik Kijowski”, przez lata będąc jego redaktorem.

Rodzinie, bliskim, znajomym, redakcji Dziennika Kijowskiego, wszystkim sympatykom Jego twórczości wyrazy głębokiego współczucia składa Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie wraz z Zespołem.



Z wielkim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 8 listopada zmarł nagle nasz kolega po piórze Redaktor „Dziennika Kijowskiego”

WOJCIECH CACKOWSKI

Stał u podstaw zespolenia polskiej społeczności na Ukrainie. Zawsze służył wysoce profesjonalną pomocą w sprawach organizacyjnych i życiowych. Był Człowiekiem wielkiej wiedzy, pracowitości i skromności, niezwykle życzliwym, zrównoważonym, z wielkim poczuciem humoru, kochającym życie i ojczysty kraj.

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy najgłębszego współczucia. Cześć Jego pamięci!

Kolegium redakcyjne „Dziennika Kijowskiego”
Zarząd Główny Związku Polaków Ukrainy

Wydarzenie

7 listopada br. Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki zaprosił na spotkanie byłych więźniów politycznych Rosji. Gościem specjalnym spotkania była Wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata GOSIEWSKA – od dawna zaangażowana w działalność na rzecz demokracji na wschodzie Europy, jak też w sprawę uwolnienia ukraińskich więźniów politycznych przetrzymywanych w Rosji.

W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele rządu Ukrainy, w tym Wiceminister ds. Weteranów, Czasowo Okupowanych Terytoriów i Przesiedleńców Wewnętrznych Ukrainy Oleksij Iliaszenko, dyplomaci m.in. z Litwy, Łotwy, Hiszpanii, Japonii, dziennikarze mediów polskich i ukraińskich.

Spośród więźniów zwolnionych z rosyjskiej niewoli na spotkanie przybyli: Roman Suszczenko (50 lat, dziennikarz skazany na 12 lat kolonii karnej o zastrzonym rygorze), Pawło Hryb (21 lat, skazany na 6 lat w Federacji Rosyjskiej), Mykoła

UWOLNIENI DZIĘKOWALI ZA WSPARCIE

Karpluk (55 lat, jeden z liderów UNA-UNSO, skazany na 22,5 lat), Jewhen Panow (zatrzymany przez FSB i skazany na 8 lat w ramach sprawy „sabotażystów krymskich”), Oleksij Syzonowycz (61 lat, emeryt, skazany na 16 lat więzienia), Mychajło Własjuk (elektryk), Oleg Melnyczuk (dowódca holownika „Jani Kapu”), Roman Mokriak (dowódca łodzi artyleryjskiej „Berdiańsk”), Wiktor Bezpalczenko (komendant),

Serhij Czuliba (motorniczy jednostki „Nowa Kachowka”), Edem Bekirow (krymsko-tatarski działacz społeczny, więziony na anektowanym Krymie). Obecni byli także członkowie ich rodzin i osoby im bliskie.

Rozmowy toczone w serdecznej, braterskiej, acz poważnej atmosferze dotyczyły form okazania pomocy uwolnionym ukraińskim więźniom politycznym, jak też tym, którzy wciąż jeszcze są przetrzymywani na



terenie Federacji Rosyjskiej i na okupowanych obszarach Ukrainy.

Roman Suszczenko podarował Pani Wicemarszałek jeden z rysunków wykonanych w areszcie, zaś Edem Bekirow – flagę krymsko-tatarską. Byli więźniowie Kremla opowiedzieli o swojej niewoli i o powrocie, wyrazili wdzięczność zebranych ambasadorom za wsparcie, jakiego ich kraje udzielają Ukrainie.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia autora)

Koncert

Duszpasterstwo Polaków przy Konkatedrze p.w. św. Aleksandra w Kijowie wraz z Polsko-Ukraińskim Stowarzyszeniem Kulturalno-Oświatowym „KRYNICA” 10 listopada 2019 r. zorganizowało uroczysty koncert z racji Święta Niepodległości Polski zatytułowany GAUDE MATER POLONIA, w wykonaniu CHÓRU ŚWIĘTOLIPSKIEGO pod batutą: mgr. Adama Kowalskiego.

Chór zaprezentował licznie zgromadzonej w świątyni publiczności kijowskiej bogaty, specjalnie dobrany tematycznie repertuar, na który złożyły się tradycyjne i współczesne pieśni Maryjne, pieśni patriotyczne, powstańcze i wojskowe przeplatane utworami organowymi i słowem wiązonym.

Chórzyści na własny koszt przyjechali do Kijowa z pogranicza Warmii i Mazur, gdzie

wśród lasów, nad jeziorem, leży mała miejscowość Święta Lipka. Znajduje się tam sławne sanktuarium, miejsce czci Matki Bożej.

Parafialny Chór Świętolipski powstał w 2009 roku z inicjatywy ks. Wiesława Kulisza SJ. Obecnie pełny skład 4-głosowego chóru to zespół złożony z 21 chórzystów (15 pań i 6 panów).

Występ gości z Polski przyjęty został z wielkim aplauzem.

Informacja własna

ŚPIEW ŁĄCZY LUDZI I NARODY



Koktajle Artystyczne

Drugim ze spotkań intelektualnych w tym sezonie stała się pogadanka oświatowa na temat „STANISŁAW MONIUSZKO - POETA DŹWIĘKU”, z cyklu - KOKTAJLE ARTYSTYCZNE, zorganizowana przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie i Wydział Konsularny Ambasady RP w Kijowie, która jak i poprzednie, radowała muzyką, niepowtarzalną miłą atmosferą oraz smakołykami.

Prowadząca spotkanie kulturolog, przedsiębiorca, psycholog biznesu Julia Kriwiencewa ciekawie i treściwie opowiedziała zebranych o twórczości i drodze życiowej wielkiego Mistrza muzyki. Uważa się, że Stanisław

STANISŁAW MONIUSZKO - POETA DŹWIĘKU



Prowadząca spotkanie kulturolog Julia Kriwiencewa (P) i organizator spotkania Dyrektor Biura MSPPU Świętłana Genina

Moniuszko - to poeta dźwięku w gronie kompozytorów.

Nazywają go ojcem polskiej opery. Był znany za granicą, choć nie dorównał sławą Szopenowi.

Tworzył muzykę nacechowaną narodowo, wplatając w swoje kompozycje wyraziste elementy folkloru polskiego oraz wykorzystując utwory polskich poetów. Jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskiego romantyzmu.

Autor baletów, wspaniałej muzyki fortepianowej, operetek. Urodzony i wychowany w rodzinie uczestnika kampa-

nii napoleońskiej 1812 roku, utalentowanego rysownika i literata oraz obdarowanej muzykalnie matki, kompozytor w swoich utworach sięgał do wartości patriotycznych.

Ojciec dziesięciorga dzieci. Niesamowicie, jak wiele podróży zował - Mińsk, Berlin, Wilno, Kraków, Lwów, Praga, Paryż ...

O tych ciekawych momentach życia Mistrza goście wieczoru dowiedzieli się od utalentowanej prowadzącej Pani Julii, która kompetentnie ilustrowała swoją opowieść utworami kompozytora.

Informacja własna

Na złagodzenie konfliktów

Już w latach 30. ubiegłego stulecia Józef Łobodowski odważnie i z pasją propagował pojednanie polsko-ukraińskie. Ambitnymi publikacjami młodego autora zainteresował się wojewoda wołyński Henryk Józewski, który zaprosił energicznego publicystę do Łucka i powierzył mu redakcję czasopisma „Wołyń”. Praca redakcyjna Łobodowskiego ukierunkowana była na złagodzenie konfliktów polsko-ukraińskich na Wołyniu. Po wojnie, na emigracji swe zainteresowania translatorskie kierował Łobodowski na twórczość autorów, dla których słowo było orężem w walce o wolność ojczyzny. Do ośrodków emigracji ukraińskiej apelował o podjęcie wysiłków w celu rozpowszechniania zakazanej na Ukrainie literatury i publicystyki. Dorobek translatorski piewcy pojednania polsko-ukraińskiego to poezja, proza, krytyka literacka, artykuły o charakterze naukowo-publicystycznym od epoki Rusi Kijowskiej do czasów najnowszych.

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Lublinie – wspierane przez fundację „Willa Polonia” (Lublin), „Dla Pokoleń” (Lublin), Stowarzyszenie Polska-Wschód (Oddział w Lublinie) oraz Muzeum Niepodległości w Warszawie od pięciu lat przyznaje nagrody im. Łobodowskiego pisarzom, tłumaczom, artystom, działaczom kultury, hierarchom Kościoła.

ŁOBODOWSKI WRACA



Józef ŁOBODOWSKI (1909–1988), wybitny poeta polski, przyjaciel Ukrainy, nieustrudzony i niezastąpiony tłumacz literatury ukraińskiej, od pięciu lat patronuje nagrodzie przyznawanej tłumaczom literatury krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz popularyzatorom idei pojednania między narodami.

W Łucku, w dniu 27 września 2019 r., we Wschodnioeuropejskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki, odbyła się międzynarodowa Sesja naukowa „Literacka spuścizna Józefa Łobodowskiego w kulturowym kontekście współczesności”. Jednym z punktów literackiego święta było wręczenie V Międzynarodowej Nagrody im. Józefa Łobodowskiego. Uroczystość odbyła się w 110. rocznicę urodzin patrona Międzynarodowej Nagrody, w obchodzonego – z inicjatywy Konsulatu RP w Łucku – Roku Łobodowskiego na Ukrainie.

Zorganizowano ją siłami Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku, Wydziału Filologii i Dziennikarstwa Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego Łesi Ukrainki w Łucku, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddziału Lubelskiego.

Publiczność zgromadzoną w reprezentacyjnej auli Uniwersytetu powitali: Jurij Hromyk – Dziekan Wydziału Filologii i Dziennikarstwa WUN im. Łesi Ukrainki, Teresa Chruszcz – Konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku, Zbigniew Wojciechowski – Marszałek

Województwa Lubelskiego, Zbigniew W. Fronczek – Prezes Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddziału Lubelskiego, Natalia Pawliha – Prorektor ds. Współpracy Międzynarodowej WUN im. Łesi Ukrainki.

Wśród gości przybyłych na międzynarodową sesję byli (m.in.) Igor Kocan – rektor WUN im. Łesi Ukrainki, Oleksandr Kiriczuk i Jurij Poleszuk najwyżsi przedstawiciele Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej, przedstawiciele władz miasta: Irina Czebeluk – zastępca mera Łucka oraz Wiktoria Gomolec i Andrij Łomaga.



Ku uwadze Czytelników publikujemy kilka utworów J. Łobodowskiego w tłumaczeniu Sergija BORSZCZEWSKIEGO - człowieka o kolosalnym doświadczeniu dyplomatycznym, literaturoznawcy - laureata Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Iwana Kozeliwca, M. Rylskiego i M. Gogola - autora licznych przekładów dzieł literatury hiszpańskiej, w tym takich autorów jak P. Neruda, M. Guillen, G. Mistral, G. Garcia Marquez, F. Mayor Zaragoza. Przetłumaczył on także ponad 30 dramatów z hiszpańskiego, angielskiego, polskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Dziś pełni funkcję pierwszego wiceprezesa Stowarzyszenia Pisarzy Ukraińskich. Wchodzi w skład Kolegium Redakcyjnego naszego pisma. Jedną z jego pasji jest m. in. badanie dorobku twórczego dwóch poetów – polskiego: Józefa Łobodowskiego i ukraińskiego: Leonida Połtawy.

Z cyklu „O czerwonej krwi” (1931)

LUDZIE PRZY PŁOTACH

Nie goleni od dawna, głodni, wyziębnęci,
kryjąc zmęczone członki w wyrudziałych paltach
pode drzwiami redakcji stają bez pamięci,
myszkując łzawym okiem po gazety szpaltach.

Czytają długo, pilnie od deski do deski
I kiwają znacząco mądrymi głowami,
kiedy urwą się nagle zygzaki i kreski
i ciemne tło dziennika puste miejsce splami...

Odgadują mozolnie, biedzą się bez skutku,
gruntuja do dna rzeczy biedną myślą chorą
i radzą w tajemnicy trwożnie, po cichutku,
każde słówko badając i dzieląc na czworo.

Rankiem, wieczór, w południe, w każdej porze, co dzień
stają tłumem pod drzwiami, przy słupach i płotach,
w jesiennej plusze, deszczu, na wietrze i chłodzie
szukają rozwiązania nędznego żywota.

Зі збірника «Про червону кров» (1931)

ЛЮДИ БІЛЯ ПАРКАНІВ

Не голені давно, голодні, задубілі
стовбичать стомлені, в линиялі вбрані пальта
перед редакцією люди очужілі,
сльозаві очі пильно втупивши у шпальти.

Читають довго, все досліджують повільно,
значуще мудрим хитають головами,
аж поки знаки закінчаться мимовільно
і тло газети не рябіє вже словами.

Нічого доброго не ждуть вони, з журбою
збагнути тужаться хоч щось, хоч не одразу,
в тривозі радяться тихенько між собою,
і на чотири ділять кожне слово й фразу.

Отак стоять щодня – надвечір і опівдні
у шпальти втупившись від ранку до смеркання;
у спеку, в дощ і сніг в газеті люди бідні
шукають сенс свого сумного існування.

Z cyklu „Dwie książki” (1984)

MONTE CASSINO (fragment)

Tu widać siedem dróg z górskiego szczytu
i ziemia cofa się, garbami płynąc wstecz...
Przechodził tędy zbrojny szlak Samnitów,
tu afrykański krwawił się pugiń, a
aż wbił się po rękojeść rzymski krótki miecz
i wyciął w skałach
Via Casilina.

Więc po tej drodze znowu trzeba spływać krwią,
żeby się oprzeć Swewom, Gotom i Wandalom.
Nim zachód zejdzie ku ściągniętym brwiom
na potrzaskanych ścian bezwładne cegły,
niechaj napłyną rzeki mętną falą,
by obmyć skronie
żywym i poległym.
Kto się pokotem na tych zboczach kładł,
w historii progu legł protestem w poprzek.
I nieporadne dłonie przechodzących lat
trupa z doliny rzeki nie wyważą.
Czarnym grabarzom niechęci się oprze
i będzie trwać,
i świecić groźną twarzą.

Bo taka śmierć jest Bogu niedaremna,
więc, choć nierychły, nie poda jej w marność.
Wezbrana zemsta z Wisły szła i z Niemna,
by Puszczę Teutoburską rwać, uwięzłą w głązach,
i krew wolności siać jak ziarno

na przekór prawom ognia i żelaza.

NA WOŁYŃ

Zgromadzonym przedstawiono szereg interesujących referatów. Prof. dr hab. Natalia Sydorenko z Kijowa wygłosiła wykład o Łobodowskim i emigracji ukraińskiej, prof. dr hab. Rafał Krawczyk (Łódź) zaprezentował relację o idei prometeizmu w dziełach i życiu Józefa Łobodowskiego, red. Serhij Borszczewskij (Kijów) mówił o drodze autora „Pochwały Ukrainy” do ukraińskiego czytelnika zaś red. Olena Katajewa o ukraińskich tematach w twórczości polskiego poety. Prof. dr hab. Switłana Krawczenko, od lat zajmująca się twórczością „Atamana Łobody”, promowała swą nową książkę: „Łobodowski – pisarz, myśliciel, ukrainofil. Życie i twórczość”. Autorka przypomina w swej publikacji o drodze Łobodowskiego na Wołyń, przyjaźni z ukraińskimi twórcami i wierności tej przyjaźni do końca życia. Pięknie scharakteryzowała postawę poety, światopogląd, zaakcentowała, że poetę cechowało swobodne poruszanie się wśród kultur i języków, dobra znajomość spraw ukraińskich i europejskich. Profesor Krawczenko zwróciła uwagę, że Łobodowski nazywając się, czy też tytułując Atamanem Łobodą – wzywał do studiowania historii i kultury ukraińskiej, co jego zdaniem miało skutkować przyjaznym współistnieniem Polaków i Ukraińców.

Interesującym przerywnikiem sesji była prezentacja filmu, którego bohater – lubelski dziennikarz Adam Tomanek – wspominał swego wujka: Józefa Łobodowskiego. Odnotować należy pasjonującą wypowiedź dra Jana Sęka o lapidariach poetyckich Łobodowskiego, prof. dr hab. Feliksa Czyżewskiego „O Lublinie i miastach Wschodu w prozie Józefa Łobodowskiego”, wykład red. Pawła Łachnowicza z Białorusi, który podzielił się ze słuchaczami refleksjami tłumacza literatury polskiej, wreszcie poruszające wystąpienie red. Wojciecha Pestka, członka Jury Międzynarodowej Nagrody Łobodowskiego poświęcone twórczości jednego laureatów nagrody – Wasyla Ślupczuka.

Drugą część sesji otworzył intrygujący spektakl „Monodie w czerwonym: 2 epizody – Łobodowski i Ginczanka” Teatru Harmacyder. Spektakl przyjęto życzliwie, to poetycka opowieść o uczuciu dwojga poetów. Łobodowski i Zuzanna Ginczanka poznali się w Równem, gdzie młody poeta od roku 1933 odbywał służbę wojskową. Zuzanna zginęła podczas wojny, Józef nigdy nie zapomniał swej „wołyńskiej muzy”, poświęcił jej wiele utworów, choćby tom „Na śmierć Sulamity”.

Następnie prof. Switłana Krawczenko przedstawiła historię Nagrody Łobo-

dowskiego, a prof. Feliks Czyżewski odczytał protokół V edycji Nagrody. Jury Międzynarodowej Nagrody Łobodowskiego na posiedzeniu w dniu 20 września Jury postanowiło przyznać nagrody Łobodowskiego następującym osobom:

✓ Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszemu Księdzu Arcybiskupowi Prof. dr hab. Stanisławowi Budzikowi w uznaniu Jego twórczych inicjatyw podejmowanych w dziedzinie naukowej oraz kościelnej w celu zbliżenia Kościoła w Polsce z chrześcijanami żyjącymi za naszą wschodnią granicą i ludźmi dobrej woli,

✓ bułgarskiemu poecie, eseiście, krytykowi literackiemu, tłumaczowi literatur słowiańskich Łychezarowi Seliaszkemu za translatorską pracowitość, energię, poświęcenie i trud włożony w upowszechnianie literatury polskiej w Bułgarii,

✓ ukraińskiemu naukowcowi: językoznawcy, dialektologowi, profesorowi Hryhorijowi Arkuszynowi za wieloletni wysiłek rozwijania wspólnych polsko-ukraińskich badań naukowych w dokumentowaniu języka ziemi nadbużańskiej oraz zasługi w kształtowaniu właściwych postaw sprzyjających pracy zespołowej wśród polskiej i ukraińskiej młodzieży akademickiej,

✓ ukraińskiemu artyście, dyrygentowi, dyrektorowi artystyczne Obwodowej Filharmonii w Łucku Serhijowi Efimience za popularyzowanie muzyki słowiańskiej w Europie.



Zbigniew Włodzimierz FRONCZEK

Łobodowski – o czym należy pamiętać – większość życia spędził na Obczyźnie. W kraju więcej zaczęto mówić o Atamanie Łobodzie dopiero po jego śmierci (19.IV.1988), kiedy zapisy cenzury nie były tak restrykcyjne i antykomunistyczna publicystyka pism emigracyjnych przestała zagrażać fundamentom Polski Ludowej. Łobodowski bywał chętnie zapraszany przez redakcje pism emigracyjnych do publikacji swych prac przekładowych i publicystyki. Jego talenty translatorskie, niezrównana znajomość literatur rosyjskiej i ukraińskiej, poglądy koncyliacyjne, sprawdzały się choćby w programie paryskiej „Kultury” Jerzego Giedroyc’a nakierowanym na dialog między emigrantami z Europy Środkowej i Wschodniej. A sama uroczystość na Uniwersytecie w Łucku – co należy podkreślić – odbyła się w niezwykle przyjaznej, życzliwej atmosferze. Literatura – można rzec śmiało – łączy narody!

Zbigniew Włodzimierz FRONCZEK

Zi zбірника «Дві книжки» (1984)

МОНТЕ-КАССІНО

Tut сім доріг ведуть із верховини,
земля колує тут серед горбів...
Самніти шляхом цим ішли на війни,
кінджал тут африканський кров пролив,
тут римський меч, прорізавши долину,
встромився в скелі:
Віа Казіліна.

Tut кров пролити доведеться знову,
опертись готам, свебам і вандалам.
Тож перше ніж насупить захід брови
на мури тріснути та безпорадну цеглу,
хай мутну хвилю річка би послала –
живим омита скроні
і полеглим.
Хто покотом на тих узбіччях ліг,
впав на поріг історії протестом.
Безвладні руки швидкоплинних літ
з долини річки трупи не вивозять.
Тож опір гробарям величним жестом
залишиться
й триватиме погрозно.

Для Бога смерть така немарна, звісно,
бо зрештою вона не гріх, не скверна.
Йшли хвилі помсти з Німану та Вісли,
щоб Тевтобурзький ліс поглинув вир,
щоб кров свободи сіяти, як зёрно,

залізу та вогню наперекір.

EROTYK

Łbem szalonym w ściany domu wali wiatr,
światła okien w czarną przeszłość zmiata.
Jakże samym, zapomnianym wpośród świata,
wyjść, wywikłać się z zetlałych życia szmat?

Jakże rozgrzać sztywny, trupią mróz
krwi zropiałej, siły, co wychłódła,
i nachylić się w tę noc nad żarem źródła
srebrnych bioder i wilgotnych ust?

Nie podsycaj sobą ognia, który zgasł.
Chciwie szczęścia w pustych oczach nie wypatruj
We mnie nie ma nic, prócz świstu wiatru
i popiołem syjących się gwiazd.

Ja cię mogę tylko porwać wróć,
unieść w mrok, ku nocnym biesom i strachom
Zaplątany w gorzkiej wiedzy znachor,
uczyc smaku skrytych trucizn i ziół.

I gdy wchłoniesz już zły czar, ciemny czad,
w ufne serce, co kochało serce martwe,
wyjść przed próg i twego prochu garstkę
hojną dłonią rozrzucić na wiatr.

Z cyklu GWIEZDNY PSAŁTERZ (1931) OBJAWIENIE (fragment)

Przyjdzie wieczór znużony, siwy patriarcha,
wszystkowiedzące dłonie ku ziemi opuści,
będzie drzewa okurzał i grał, jak na harfach,
oddechem niewidzialnej, bezdennej czeluści...

usiądziemy milczący na przyzbie przed chatą,
wsluchani w głuchy turkot znikających wozów
potem włożymy nam łyżkę do ręki szczerbatą
czas posiłku — spokojny i mądry filozof...

ЕРОТИЧНЕ

Чолом шаленим б'ється в стіни вітер,
в минуле чорне світло вікон впхнуте.
То як самим, у світі позабути,
зі стілих лахманів життя нам вийти?

Як розігріти крижану, мов труп,
цю мляву кров, це тіло кволе, хирне
і як вночі схилитися над виром
сріблених стегон та вологих губ?

Не підживляй вогню, як вийшов строк,
і щастя не шукай в очах застиглих.
Лишився вітер у мені пустинний
і попел всіх погаслих вже зірок.

Тебе напівлюбов ця навманья
умчить у край нічних примар і страхів.
Загублений в гірких маріннях знахар
навчу я смаку зілля і данья.

Вбереш зловісний чар і чад, і страх,
як покохаєш серце ти мертвотне,
а вийдеш за поріг, рука щедротна
розвіє твого серця вбогий прах.

Zi zбірника «Зоряний псалтир» (1931) БОГОЯВЛЕННЯ

Вечір стомлений прийде от-от, патріарх посвілий,
і опустить на землю всезнаючі руки холодні
і дерева огорне, й заграє на арфах ожилій
його подих великої непроникної безодні.

Посідаємо мовчки на призьбу тоді біля хати,
наслухаючи стукіт коліс – то рушають підводи,
і вкладе в руку кожному з нас його ложку шербатую
час вечері нарешті – спокійний мудрець від природи.



KAPITAŁ I WIEDZA



W tym artykule chcemy podzielić się z naszymi Czytelnikami wielką radością.

Dunaju mój

W dniu 5 października br. w jednym z pawilonów kijowskiej Platformy Art-Fabryki w ramach Ukraińskich Targów Muzycznych dzięki Twórczemu Stowarzyszeniu Muzyków „Batalionu Muzycznego” odbyła się prezentacja wykochanego w ciągu 5 lat dzieła członków Związku Przedsiębiorców Polaków Ukrainy Mykoły Sikory i jego małżonki Oleny Slusarenko - śpiewnika pt. „Dunaju mój”.

Książka ta będzie dla Was, drodzy Czytelnicy, portalem, przez który każdy chętny może wyruszyć w przedziwną



Zespół autorski przed prezentacją śpiewnika „Dunaju mój”

podróż na falach najdłuższej w Unii Europejskiej rzeki, która rodząc się u szczytów niemieckiego Schwarzwald, fertycznie toczy swoje mocarne wody, przecinając tereny dziesięciu krajów europejskich, w tym i Ukrainy.

Śpiewnik mieści na swoich 304 stronach 100 i, jak w bajce, 1 utwór o majestatycznym Dunaju, w tym kompozytorskie przeróbki piosenek ludowych oraz pieśni autorskie, w których sławiony był Dunaj.

Pod pewnych względem, jest to innowacyjne wydanie, przecież zawiera nie tylko teksty i nuty, ale jeszcze i QR-kody, korzystając z których można pobrać ulubiony utwór.

Wstępnym słowem bogatym w symbole przyjaźni

między Polską i Ukrainą, wszechstronnie wspierające idee krzepienia relacji między naszymi krajami publikację opatrzył ambasador Ukrainy w Polsce w latach 1999-2002 Dmytro Pawlyczko, a o szatę graficzną i wspaniałe ilustracje zadbał znany na całym świecie mistrz Oleg Szupliak.

A kiedy na sali potężnie zabrzmiała w wykonaniu grona przyjaciół ZPPU pieśń „Oj, w gaju przy Dunaju” stało się oczywistym, że taka metoda zbliżenia naszych braterskich krajów jest bodajże najbardziej skuteczną.

A zatem życzymy małżeństwu Sikorów powodzenia i nowych inspiracji twórczych na niwie polskiej i ukraińskiej kultury!

W dniach 8-10 listopada br. w polskim Płocku na Orlen Arenie odbywały się Mistrzostwa Europy w Walce Kozackiej, zorganizowane przez Federację Walki Kozackiej (prezes – Wołodymyr Radionow) w celu światowej promocji autentycznie ukraińskiej dyscypliny sportu, przy wsparciu finansowym Związku Przedsiębiorców Polaków Ukrainy.

Orły kozackie na Ziemi Polskiej

zostało rozpięchło się jak po wietrze. Wszystko było zorganizowane w sposób przemyślany i z wielkim sercem.

Zespół specjalistów do późnej nocy przygotowywał oprzyrządowanie, ringi dla prowadzenia walk, maty dla jutrzejszych widowisk. Wielką pomoc w organizacji okazał Pawło Szytch.

Według harmonogramu mistrzostwa zaczęły się moim wykonaniem „Sławnia Ukrainy”. Warto było zobaczyć tę spójną ekipy sportowców obu narodowości, mających korzenie różnych narodów (m.in. i polskie). Dumnie do góry podnoszono proporce swoich zespołów i sztandary ukraińskie.

Zacięta walka była naprawdę niezwykle zacięta, dlatego nad bezpieczeństwem naszych sportowców czuwała młoda, ale



Mistrzostwa odbyły się w największej polskiej hali Orlen Arena

bardzo doświadczona lekarka Iwanna Radionowa, która opiekowała się każdym sportowcem jak własnym dzieckiem.

Po zaciętych walkach i sprawiedliwych decyzjach sędziów prawie 100 najlepszych uczest-

ników udekorowali medalami: Prezes Rady Fundacji Polonia Gospodarcza świata Bogdan Utrata, generalny przedstawiciel ZPPU w obwodzie zaporoskim Aleksander Kobylński i wdzięczny za taki zaszczyt - niżej podpisany. Dekorując tych młodych zawodników z serdecznym uśmiechem na twarzy powodowałem również taki sam serdeczny uśmiech dekorowanego, co kończyło się polskim słowem „dziękuję”. W dniu następnym za wielką fatygę wykazaną podczas zmagania Komitet Organizacyjny zaprosił uczestników wycieczkę po Warszawie, którą przeprowadziła Karolina Jermak. A potem odjazd - młodzi zapaśnicy ze łzami w oczach i nieprzejętymi wrażeniami z pobytu w Polsce powracali do codziennej normalności w rodzinne strony.

(Z notatek Mykoły Sikory)



Grono organizatorów ZPPU: Mykoła Sikora (L), Wołodymyr Radionow i Aleksander Kobylński

Pobierz bezpłatną aplikację STUDIO POLONII SZCZEPANIAK na smartfon!



App Store

Google Play



studiotvpsps.com

Nasza świątynia

Ciąg dalszy ze str. 1



ks. Andrzej RAK OMI, proboszcz i superior kijowskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej

Później mieściło się w nim archiwum, a na jego wieżach zamontowano zagłuszacze radia Wolna Europa i BBC. Od roku 1979 świątynia stała się domem koncertowym muzyki organowej. Tak kościół przekształcony został w Republikański Dom Muzyki Organowej i Kameralnej, a pomieszczenia zaadaptowano na salę koncertową. Na miejscu zaś ołtarza głównego zainstalowano organy.

W dolnej zaś części świątyni, w miejscu w którym znajdowały się wcześniej nagrobki, umieszczono toalety, garderobę i pokoje dla artystów. W wyniku niewłaściwego użytkowania kościoła w jego dolnych pomieszczeniach zbierała się woda, która zagraziła fundamentom. Teraz wody już nie ma, ale pozostała wysoka wilgoć oraz grzyb na ścianie.

- Taka sytuacja trwa do dziś?

- Wszelkie starania polskich i ukraińskich katolików o zwrot świątyni dotychczas kończyły się niepowodzeniem, choć od roku 1992 regularnie odbywają się w naszym kościele nabożeństwa. Właśnie wtedy nasza parafia wznowiła swoją działalność duszpasterską. Stało się tam po decyzji ks. bpa Jana Purwińskiego – ordynariusza żytomierskiego, a następnie kijowsko-żytomierskiego oraz staraniom Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Od tego czasu nasza parafia zaczęła żyć na nowo, chociaż nadal nie wpuszczano nas do kościoła. Ludzie modlili się więc przed kościołem, na schodach. Tam też odprawiane były nasze nabożeństwa.

- Rekonsekracja Waszej świątyni miała miejsce dopiero 4 stycznia 1992 roku...

- ... i dokonał jej ks. bp Jan Purwiński. Nastąpiły czasy wolnej Ukrainy. Zaczęliśmy więc

ponownie pisać petycje i słać prośby o oddanie naszego kościoła. Ale niestety nasz głos, do dnia dzisiejszego, zostaje bez odpowiedzi.

Zwrot kościoła św. Mikołaja wspólnocie parafialnej obiecywał prezydent Leonid Kuczma w czasie wizyty papieża Jana Pawła II w roku 2001, kiedy odwiedził nas w ramach swej pielgrzymki duszpasterskiej na Ukrainę. Niestety były to tylko deklaracje ustne. Mamy natomiast pisemny dokument państwowy prezydenta Wiktora Juszczenki. Jest tam decyzja o przeniesienie domu organowego w inne miejsce Kijowa i powrocie kościoła do parafii rzymsko-katolickiej. Chcieliśmy w tej sprawie rozmawiać z prezydentem Petro Poroszenką, ale niestety nam się nie udało. Jest nadzieja, że nowy prezydent Wołodymyr Ołeksandrowycz Żeleński, doprowadzi wreszcie do końca sprawę odzyskania naszej świątyni.

Dla mnie to jest trochę zaskakująca sytuacja, że Polska jako państwo pomaga Ukrainie. I tak np. we Lwowie nasi konserwatorzy pomagają przy renowacji miasta, a Polacy w Kijowie nie mogą uzyskać nic w zamian. W naszych wzajemnych relacjach brakuje zwyczajnie symetrii. To jest dla mnie wielki znak zapytania. Stawiam sobie też często pytanie o nasze polsko-ukraińskie partnerstwo.

Mamy obecnie duże wsparcie ze strony polskiej ambasady i konsulatu generalnego. Polscy

żeństwa odprawiane są w kaplicy na dole, a w niedzielę i święta w samym kościele. Przy parafii istnieją i działają różne grupy apostołskie. Jest też chór i Stowarzyszenie Żywego Różańca. Prowadzimy ponadto katechezę dla dzieci i dla dorosłych.

- Jakie są obecnie najważniejsze Wasze potrzeby?

- Na początku XXI w. świątynia zaczęła stopniowo popadać w ruinę. Dzieje się tak z powodu działania wód gruntowych, drgań wywołanych przez przechodzącą pod nią linię metra oraz braku koniecznych remontów. Niedawno, 24 maja br., spadł tu duży kamień betonowy. Podnieśliśmy alarm, że z kościołem coś się źle dzieje, choć kamienie spadały tu każdego roku, ale tak dużego nigdy tu wcześniej jeszcze nie było. Chodziliśmy, prosiliśmy o pomoc, zorganizowaliśmy nawet 2 konferencje prasowe. Była też ukraińska telewizja. Niestety nasze zabiegi nic nie dały. W czerwcu dostaliśmy natomiast informację z Ministerstwa Kultury, abyśmy – w imię bezpieczeństwa, zrezygnowali z odprawiania nabożeństw i zamknęli nam główne wejście do świątyni. Myśmy się oczywiście na takie dyktum nie zgodzili. Wymusiliśmy na nich, że będziemy wchodzić do kościoła wejściem od tyłu i tak

Ukrainy. Stary przemakający dach wymaga szybkiej wymiany. Jest wprawdzie trochę połatany, ale na długo to nie starczy.

- Należy Ksiądz do zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej...

- Pochodzę ze świętokrzyskiego, z Bodzentyna. Na Ukrainie pracuję już 22 lata. W Kijowie jestem już drugi raz. Pierwszy raz byłem tu jako wikary w latach 1998-2000, skąd wysłano mnie na Krym do Eupatorii, nazywanej dawniej

Stamtąd zaczęli dojeżdżać do parafii św. Józefa w Gniewaniu. Kiedy Ukraina odzyskała niepodległość w 1991 r., oficjalnie zarejestrowano nasz dom zakonny w Gniewaniu. Wtedy otworzyły się nowe perspektywy i możliwości. Pilne potrzeby na Ukrainie spowodowały, że oblaci zaczęli przyjeżdżać i otwierać nowe parafie i domy zakonne w Kijowie, Czernichowie, Obuchowie, Połtawie, Sławutyczu, Eupatorii, Krzywym Rogu, Tywrowie, Lwowie, a nawet w Rosji (Piatigorsk).

Praca Oblatów na Ukrainie zaowocowała umocnieniem wiary setek katolików i odzyskaniem przez nich tożsamości religijnej. Mamy dwóch biskupów - o. bp. Jacka Pyła OMI i o. bp. Radosława Zmitrowicza OMI. Praca oblatów na Ukrainie wydała też owoc w postaci wielu kapłanów i braci oblatów ukraińskich, a nowe powołania to znak Błogosławieństwa Bożego i nadzieja na dalszy rozwój Kościoła na Ukrainie. Obecnie pracuje na Ukrainie 37 oblatów - 2 biskupów, 28 ojców, 4 braci, 2 kleryków i 1 nowicjusz.

Z najpilniejszych naszych życzeń, to zwrot kościoła. W tej intencji prosimy o modlitwy. Chcemy podjąć jego remont, bo niszczeje. Państwo go nie odnawia. My też, bo nie jest jeszcze ciągle oficjalnie naszą własnością i przepisy zabraniają. Gdyby ktoś zachciał nas wesprzeć to podaję konto bankowe i z góry serdeczne Bóg zapłać.

- Dziękuję za rozmowę. Życzę wielu łask Bożych potrzebnych w codziennej pracy duszpasterskiej i dużo, dużo zdrowia.

Rozmawiał: Leszek
WĄTRÓBSKI
(Zdjęcia autora)

Konto bankowe:
Prowincja M O N M N
Delegatura Prowincjalna na Ukrainie
Adres: ul. Ostatnia 14, 60-102
Poznań, Polska
Bank:
PEKAO SA II o/Poznań
Adres banku:
ul. Masztalarska 8 a, 61-767
Poznań, Polska
Swift code:
PKOPPLPW
Nr rachunku:
64 1240 1763 1111 0000 1813 2416
Konieczne z dopiskiem
św. MIKOŁAJ KIJOW



dypломaci wspierają nas wszędzie tam, gdzie to jest możliwe. Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni.

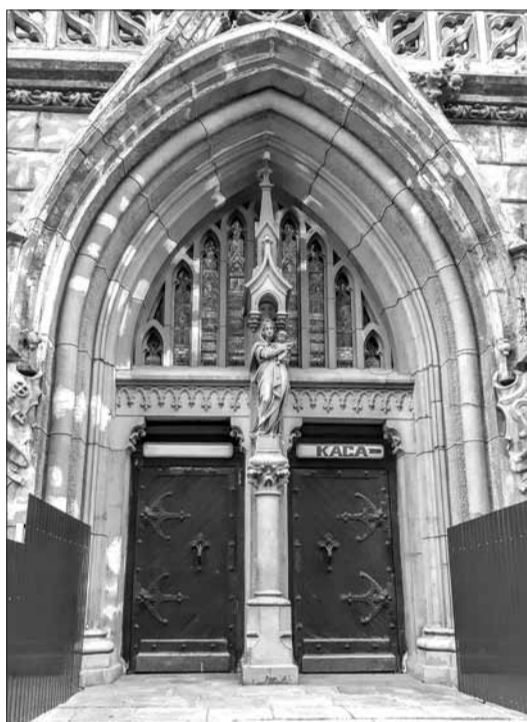
- Porozmawiajmy jeszcze o Waszej Parafii...

- W naszej parafii jest około tysiąca wiernych. Mamy tu w każdą niedzielę 6 Mszy św. Cztery z nich odprawiamy po ukraińsku oraz jedną po polsku i jedna po hiszpańsku. W każdy zaś czwartek odprawiamy nabożeństwo wieczorne po łacinie.

W ciągu tygodnia nabo-

zostało do dzisiaj. Ma być wybudowany, dla bezpieczeństwa, specjalny 10 metrowy tunel za 240 tys. hrywien (ok. 10 tys. USD).

Z najpilniejszych naszych życzeń, to zwrot kościoła. W tej intencji prosimy o modlitwy. Chcemy podjąć jego remont, bo niszczeje. Państwo go nie odnawia. My też, bo nie jest jeszcze ciągle oficjalnie naszą własnością i przepisy zabraniają. Oficjalnie kościół jest własnością ministerstwa kultury



po polsku Kozłów. Tam, w sezonie, panuje największa na półwyspie liczba słonecznych dni i wyjątkowo mała liczba dni deszczowych. Teraz tu proboszczuję, od 5 lat.

- Oblaci na Ukrainie...

-...wszystko zaczęło się od męczennika o. Ludwika Wrodarczyka, który jako pierwszy, w latach trzydziestych XX wieku, zaniósł Ewangelię na Kijowszczyznę i Żytomierszczyznę. Tam też zginął śmiercią męczeńską. Modlitwy wiernych i wstawiennictwo śp. o. Ludwika Wrodarczyka OMI sprawiły, że do ówczesnego prowincjała o. Józefa Kuca OMI wpłynęła prośba o pomoc personalną w duszpasterstwie w Barze. Jako pierwszy na Ukrainę został posłany 29 września 1989 roku o. Krzysztof Borodziej OMI, który po Bożym Narodzeniu musiał wrócić do kraju z powodu obowiązków misjonarskich w Polsce. Jego miejsce zajął o. Jacek Pył OMI (obecny biskup pomocniczy Diecezji Odesko - Symferopolskiej). Po powrocie o. Borodziej na Ukrainę w 1990 r. dwóch oblatów rozpoczęło posługę jako wspólnota parafii św. Aleksego w Żemrynce (50 km od Baru).

Święto w gronie działaczy wspólnoty polskiej

Przyjęcie z okazji Narodowego Święta Niepodległości

12 listopada na przyjęciu z okazji Narodowego Święta Niepodległości do Ambasady RP na Ukrainie zaproszeni zostali przedstawiciele polskich środowisk na Ukrainie w tym prezesi stowarzyszeń Polaków, nauczyciele, społecznicy, lekarze, przedsiębiorcy, naukowcy i dziennikarze.

W przyjęciu udział wzięli duchowni rzymsko-katolicki, w tym biskupi: przewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy Bronisław Biernacki, pomocniczy kijowsko-żytomierski Aleksander Jazłowiecki, koadiutor diecezji odesko-symferopolskiej Stanisław Szyrokoradiuk, ordy-



Przewodniczący Konferencji bp. Episkopatu Ukrainy Bronisław Biernacki podziękował za odznaczenie i pobłogosławił obecnych

nariusz diecezji łuckiej Witalij Skomarowski.

W wystąpieniu otwierającym wydarzenie ambasador Bartosz Cichocki podziękował obecnych

za starania na rzecz podtrzymania polskiego materialnego i niematerialnego dziedzictwa narodowego na Ukrainie i kultywowanie polskich tradycji.

Sięgając do historycznej spójni naszych narodów Ambasador przypomniał: „Krajobraz Ukrainy i jej duch jest wpisany na trwałe w naszą tożsamość i dziś nie sposób sobie wyobrazić historii Polski bez Polaków urodzonych lub rdzennie powiązanych z Ukrainą, a działających w obszarze literatury, medycyny, sztuki, filozofii, dramaturgii, muzyki, architektury, dyplomacji i wielu jeszcze innych profili cywilizacyjnych”.

Nawiązując do obecnej sytuacji politycznej ambasador Bartosz Cichocki m.in. zaznaczył: „Zdajemy sobie sprawę, że



Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki witając wraz z małżonką zebranych zaznaczył: „W tym dniu – dniu święta naszej niepodległości - łączymy się i deklarujemy solidarność z tymi, dla których niepodległość pełna jest wyzwaniem”

w tym roku do ukraińskich szkół poszły po raz pierwszy dzieci, które nie znają czasów bez wojny. I w tym dniu – dniu święta naszej niepodległości - łączymy się i deklarujemy solidarność z tymi, dla których niepodległość pełna jest wyzwaniem”.

Podczas uroczystości ambasador Bartosz Cichocki w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy wręczył bp. Bronisławowi Biernackiemu Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości oraz - w imieniu ministra edukacji narodowej Dariusza Piontkowskiego - Medal KEN pani Olenie Iwasiunko.

Inf. własna



Impreza

Wieczór patriotyczny w KPKOS im. A. Mickiewicza

Uroczyste obchody 101. rocznicy niepodległości Polski w Kijowskim Polskim Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym im. A. Mickiewicza w Kijowie w tym roku odbyły się 14 listopada w pomieszczeniu Narodowej Naukowej Polskiej Medycznej Biblioteki im. Zbigniewa Religi. Wieczór patriotyczny zorganizowany został przez KPKOS im. A. Mickiewicza, Polonista Center i Kijowskie Prywatne Gimnazjum Lingwistyczne.

Inaugurując spotkanie prezes Stowarzyszenia Aleksander Długosz przywitał i pozdrowił z okazji święta członków organizacji oraz licznych gości, w tym prezesa Związku Przedsiębiorców Polaków Ukrainy Włodzimierza Szczepaniaka.

Prowadziła wieczór Eugenia Ustenko – członkini Zarządu Głównego Stowarzyszenia, dyrektor Polonista Center.

Muzyka, pieśń i poezja patriotyczna wypełniła ten bogaty w polskie akcenty wieczór. W części artystycznej wieczoru ciekawie i z dużym natężeniem wystąpiły utalentowane dzieci członków Stowarzyszenia i uczniowie Polonista Center: Angielina Suprun, Władysław Krasnobyżew, Liza Tereszczenko, Olga Tymczenko. Nauczycielka języka polskiego Polonista Center Inna Gaw-

ryłowa zacytowała wiersz własnego autorstwa i przedstawiła kompozycję w stylu scenki z mapą Polski.

Najwspanialszym muzycznym akcentem spotkania były występy wokalistki operowej Ireny Zacharko, która profesjonalnie i emocjonalnie wykonała ukraińskie i polskie pieśni i znanej kijowskiej piosenkarki i kompozytorki Olesii Sinczuk – laureatki konkursów międzyna-



Spotkanie zainaugurował prezes Stowarzyszenia Aleksander Długosz

rodowych. Druga część wieczoru przebiegała już przy goździwie zastawionym wymyślnymi potrawami stole.. Czas spotkania upłynął w ciepłej, świątecznej atmosferze.

Organizatorzy zapraszają też odwiedzić nową stronę internetową KPKOS im. Adama Mickiewicza:

www.kpsko.com.ua

Informacja własna



XXVIII Konkurs Recytatorski „Kresy” w Kijowie

Poezja

10 listopada, w Muzeum M. Łysenki w Kijowie odbyły się eliminacje centralne 28. Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy 2019” zorganizowanego przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Federację Organizacji Polskich na Ukrainie („Dom Polski” w Kijowie).

„KRESY” to jeden z najbardziej prestiżowych konkursów recytatorskich w środowiskach polskich i polonijnych za granicą. Celem Konkursu jest podtrzymywanie związków Polonii i Polaków za granicą z krajem, popularyzowanie poprawnej polszczyzny, promocja poezji polskiej wśród Polaków mieszkających poza krajem.

W tym roku gościem konkursu był Teatrzyk Polski, który działa przy Kulturalno-Oświatowym Stowarzyszeniu „Rodzina” z podkijowskich Browarów, który zainaugurował rozpoczęcie przedsięwzięcia.

W eliminacjach konkursu w Kijowie wzięło udział 75 uczestników z całej Ukrainy, w czterech kategoriach wiekowych, od dzieci do lat 12, do młodzieży powyżej lat 16 i nawet osób starszych. Do prezentacji mieli 2 utwory polskich autorów. W przepelnionej uczestnikami konkursu, ich krewnymi, publicznością polską Kijowa, sali konferencyjnej muzeum - od dziewiątej rano do prawie szóstej po południu recytowano wiersze Mickiewicza, Fredry, Słowackiego, Miłosa, Herberta, Twardowskiego, Staffa, Janczarskiego, Szymborskiej i innych. Wystąpienia konkurso-

we oceniało jury, w skład którego weszły: Agnieszka Glińska, Magdalena Kruszyńska-Sosnowska (Białystok, Stowarzyszenie Wspólnota Polska) i Anastazja Wachowska



W kategorii III Grand Prix otrzymał Cyryl Sabadasz z Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej w Koziatynie

(Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie, Kijów). Wysoki globalnie poziom występów uczestników II i III kategorii stał się dla jury niemalym problemem przy ustaleniu werdyktu.

Nie sposób wręcz przytoczyć tu pełnej listy nazwisk uczestników eliminacji w Kijowie, którzy uzyskali wiele różnorodnych wyróżnień, nagród, prezentów. Ponadto wszyscy recytatorzy otrzymali dyplomy uczestnictwa. Ostatecznie jednak, pierwsze nagrody otrzymali:

Kategoria I - Maria Miezenecwa - Zaporozie (przed-szkole nr 118);

Kategoria II - Dmytro Krywenko - (Polska Szkoła Sobotnio-Niedzielna w Koziatynie);

Kategoria III - Grand Prix - Cyryl Sabadasz - (Polska Szkoła Sobotnio-Niedzielna w Koziatynie);

Kategoria IV - Platon Gejwan (Odeska szkoła nr 121 z nauczaniem języka polskiego).

Na Białostockich Spotkaniach „Kresy 2019” w Białym-

stoku, które odbędą się w dniach 9-14 grudnia 2019 r. Ukrainę reprezentować będą: Platon Gejwan i Angelina Poswaluk.

Zwycięzcy odbierali nagrody z rąk Kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Doroty Dmuchowskiej i Radcy Jacka Goćłowskiego.

Warto tu odznaczyć rolę Domu Polskiego w Kijowie, jego ekipy na czele z dyrektorem Marią Siwko w zakresie przygotowania młodzieży, szkoleń



Zwycięzca w kategorii IV Platon Gejwan z Odessy



Teatrzyk Polski, który działa przy Kulturalno-Oświatowym Stowarzyszeniu „Rodzina” z Browarów zainaugurował rozpoczęcie Konkursu

prowadzonych, jak okazuje się, nie tylko w stolicy, lecz na całej Ukrainie.

Wrażenie od tak liczego uczestnictwa w imprezie, od mnogości młodych ludzi, władających tak doskonałą polszczyzną jest naprawdę ogromne.

Konkurs został zorganizowany przez „Dom Polski” w Kijowie przy finansowym wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ze środków rozdysponowanych przez oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



w Białymstoku i Wydział Konsularny Ambasady RP w Kijowie.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)

Prezentacja

„Polskie formacje wojskowe na Ukrainie 1917-1919”



18 listopada w Polskiej Bibliotece Medycznej w Kijowie im. prof. Zbigniewa Religi Instytut Polski w Kijowie zorganizował prezentację polskiego wydania książki ukraińskiego historyka dr. Artema Papakina pt. „Polskie formacje wojskowe na Ukrainie 1917-1919”.

Spotkanie prowadzili autor książki i jej tłumaczenia na język polski Artem Papakin i Bernard Nowak reprezentujący Wydawcę oraz Stowarzyszenie Pisarzy Polskich.

Na sali obecni byli naukowcy, historycy, bibliotekarze, dziennikarze i przedstawiciele środowisk polskich Ukrainy. Podczas omówienia książki wywiązała się ożywiona i ciekawa dyskusja. Prowadzący prezentacji treściwie i fachowo odpowiadali na wszystkie postawione pytania.



Autor Artem Papakin prezentuje polskie wydanie książki

АКЦІЯ

Planeta Wilhelma Kotarbińskiego – to strona na Facebooku, która została stworzona, aby upamiętnić wielkiego malarza polskiego Wilhelma Kotarbińskiego, mieszkającego i tworzącego w Ukrainie.

Каждое поколение оставляет по себе след в истории, культуре и науке, а новые поколения, знакомясь с достижениями предыдущих поколений, чувствуют себя гордыми за принадлежность к данной национальности, гордыми за свой край. Иногда так бывает, что имена знаменитых людей, их творчество, из-за этого или по другой причине забываются.

А чтобы вернуть эти имена в наши времена, принимаются различные действия, а часто проводят их энтузиасты-фанаты, которым неважно, какой будет судьба и творчество забытых талантов.

Завжди ці фанати є людьми вишкваленими, уталентованими, маючими вагу в суспільстві, кохаючими свій край і таким чином є доктор, кардіохірург, працівник науки в Народному Інституті Хірургії Серця і Нaczyї. ім. Амосова



в Києві Володимир Мнішенко. Це то: ерудит, поет, філософ і по-просту амбітний чоловік, котрому не є оbojęтне його втрачати.

Зайняла його творчість мalarza – Polaka śp. Wilhelma Kotarbińskiego, który w ciągu 30 lat mieszkał i tworzył w Ukrainie, a w latach 1887–1895 pracował przy wykonaniu malowideł na tynku w soborze św. Włodzimierza w Kijowie, wspólnie z uznanymi malarzami: Michałem Niestierowem, braćmi Aleksandrem i Pawłem Swiedomskimi, Michałem

Wróblem, Wiktorem Wasniocowem. Całością prac kierował historyk sztuki, krytyk malarstwa i archeolog Adrian Prachow.

Sobór św. Włodzimira w Kijowie jest dumą i pomnikiem architektury narodu ukraińskiego, do którego co roku przychodzi tysiące wierzących i tysiące turystów.

Pan Włodzimierz Mniszenko nieustrudzenie promuje oraz wraz z młodymi naukowcami bada twórczość Wilhelma Kotarbińskiego, pracuje nad utwaleniem pamięci tego wielkiego mistrza, marzy, aby godnie uczcić (4 września 1921) setną rocznicę z dnia śmierci malarza, pragnie aby wykonać do tej daty tablicę pamiątkową z marmuru oraz umocować ją na budynku w którym mieszkał i pracował Kotarbiński.

Również marzy o wykonaniu popiersia artysty, już nawet ma wzór przygotowany przez znajomego artystę – rzeźbiarza Wasilia Korczowego

Autor projektu prowa-

dzi kampanię informacyjną: w prasie, internecie i w telewizji, propaguje artystę, który wzbogacił naród Ukrainy i Polski duchowo i jest przykładem jedności kulturowej tych narodowości.

Zadanie nie jest łatwe, ale to nie odstrasza entuzjastę.

Dobra znajomość języka polskiego pomaga mu w nawiązaniu kontaktów nie tylko w Ukrainie, ale również w Polsce, gdzie wielokrotnie bywa w sprawach związanych z projektem upamiętnienia malarza.

Zapoznałam się z panem Włodzimierzem Mniszenko w Internecie, zafascynowało mnie to, z jaką nieustrudzoną energią promuje on polskiego malarza W. Kotarbińskiego i pragnie uczcić jego pamięć. W związku z tym postanowiłam, na ile mogę ten projekt podtrzymywać, przecież ja wiele lat na wschodzie Ukrainy również promowałam Polskę i polską kulturę.

Zaproponowałam panu Włodzimierzowi założenie i prowadzenie strony na Facebooku,



Włodimir Mniszenko



Serhii Khlopov

Ніколи неможливо знати, коли та де, в сфері внутрішньої політики або внутрішнього розмежування між владою, мирний розподіл функціональних обов'язків буде витіснено кривавим насиллям.

Чудовими виразами Еріка Фрома я хотів би почати свою розповідь та поділитися враженнями про свою подорож в Варшаву президента благодійної організації «Міжнародного гуманітарного благодійного фонду імені Вільгельма Котарбінського в місті київ» Хлопова Сергія і його заступника по зв'язкам з громадськістю Мнішенко Володимира, який присвятив своє життя творчості Великого польського художника Вільгельма Котарбінського, який народився в Польщі с. Неборуві. А спочатку для тієї аудиторії яка мене читає пропоную невеличкий експ-

Приєднуйтеся до нашої команди!

курс в минуле. Вільгельм Котарбінський – польський і український київський художник польського походження.

Працював у галузі монументально-декоративного та станкового живопису. Яскравий представник академізму та символізму в живописі.

З 1889 до 1894 року він працював над розписами Володимирського собору разом з В. М. Васнецовим, М. В. Нестеровим, П. О. Сведомським та іншими художниками. В. Котарбінський і Павло Сведомський написали 18 картин і 84 окремі фігури. Допомогав їм і Олександр Сведомський. Чотири картини – «Тайна вечеря», «Вхід до Єрусалима», «Розп'яття» і «Суд Пілата» – написані ними у співпраці. В. Котарбінському належать «Преображення Господнє», «Четвертий», «П'ятий» та «Шостий» дні творіння та портрети відомих діячів церкви різних історичних часів (Св. Пафнутій Боровський, Св. митрополит Московський, Св. Микита Стовпник, Св. Варлаам Хотинський, Св. Йосиф Вологодський, Св. Митрофан Воронежський, Св. Нифонт Новгородський, Св. Авраам Смоленський,

Св. князь Федір Ростиславович, Св. Микола Святоша, Св. князь Володимир Ярославович, Св. княгиня Ірина).

Також В. Котарбінський та П. Сведомський по малюнкам В. Васнецова і за його участі написали всі орнаменти центральної частини собору. За розписи Володимирського собору Котарбінський був нагороджений орденом Станіслава II ступеня.

Після закінчення розписів у соборі продовжував у жанрі монументального живопису. Розписав палаци, де зараз знаходяться музеї Національний імені Т. Г. Шевченка (бульвар Т. Шевченка, 12) та імені

Богдана і Варвари Ханенків (вулиця Терещенківська, 15-17). Для першого художник виконав на плафоні над сходами великі чотири панно на билинні теми, а у залі – «Амур і Психея» значно меншого розміру; для другого – 13 панно, а саме бокові частини плафону, живописні панно над дверима (так звані десюдепорти) та композиції фризу з алегоричними зображеннями чотирьох цивілізацій стародавнього світу – Індії, Єгипту, Греції та Риму, які розмістили у «червоній» вітальні, названій так за колір шпалер.

Вільгельм Котарбінський – творча особистість в великому художньому середовищі.



Pracownia Kotarbińskiego w hotelu „Praga” w Kijowie

Ім'я художника значиться в плеяді відомих світу миру живописців-«соборян», довгі роки працювавших над оформленням Володимирського собору в Києві. Завдяки унікальному художньому розпису собор став відомим у всьому Світі. А для Вільгельма Олександровича Котарбінського, потомка старовинного польського шляхетського роду, місто Київ стало чудовим містом. Тут він знайшов себе як живописця в фантастичному світі. В цьому місті його ім'я стало легендою. Він був мрійником та водночас містичною людиною. Він був великою романтичною особистістю.

Приїхавши в столицю України – Київ, я вважаю, що кожен із вас хоча б один раз повинен побувати в Володимирському соборі та насолодитися чудовими працями великих майстрів, які розмалювали цей славний храм, який є історико-архітектурною пам'яткою нашої держави.

І ось ми приїжджаємо на Батьківщину цього видатного художника та відвідуємо праправнука Яна Котарбінського та його дружини Ірени. Довго розмовляємо про сім'ю Котарбінського та про нього самого.

Наступного дня ми приїхали на центральне кладовище

KOTARBIŃSKIEGO

którą nazwaliśmy „Planeta Wilhelma Kotarbińskiego”. Staramy się zamieszczać tam informacje o Kotarbińskim o jego twórczości i o działaniach jakie są podejmowane, aby tego artystę upamiętnić.

Temat promocji Polski i Polaków jest mi bliski, ponieważ byłam przewodniczącą polskiego centrum „Krakowianka” w Stachanowie (obw. Ługańsk), aktywnie zajmowałam się promocją polskiej kultury na Wschodzie Ukrainy.

Drodzy czytelnicy! Po przeczytaniu tego artykułu, proszę zwrócić uwagę na stronę „Planeta Wilhelma Kotarbińskiego”, proszę również o podtrzymanie projektu upamiętniającego tego polskiego malarza oraz okazanie wsparcia w jego szlachetnej sprawie inicjatorowi i organizatorowi projektu.

EWA HOŁODKOWA

Administrator strony
„PLANETA WILHELMA
KOTARBIŃSKIEGO”

в Варшаві, яке найменувалося Болонським. Ми були дуже здивовані тим настільки сильно польська нація цінує своїх предків. Це було видно потому з якою любов'ю доглянуто кладовище. А головне полягає в тому, що ми змогли віддати шану великій родині Котарбінського, яка мирно слідувала за нами з іншого світу.

Подорож була дуже цікавою. Але коли ми спілкувалися з мешканцями Варшави то зрозуміли, що деяким з них не знайомі імена польських видатних художників того часу які відомі всьому Світу. Таким чином з Володимиром Івановичем ми прийняли рішення зареєструвати представництво фонду Вільгельма Котарбінського в м. Варшава.

Директором представництва люб'язно погодився стать Віктор. Це людина якому тема популяризації забутих видатних талановитих людей дуже знайома як і нам.

А також кому ця тема знайома і хоче працювати з нами, то приєднуйтеся до нашої команди. Для цього ми надамо Вам нашу електронну адресу: hlopov@ukr.net

Запрошуємо Всіх до співпраці!

А в наступних розповідях ми розкажемо про плани нашого фонду на майбутнє.



„Modlitwa o puchar” (Sobór Włodzimierski w Kijowie)



„Sfinks i zjawa kobiety”



„Faworytka haremu ze swoją służącą”



„Majętni weneccjanie wsiadają do gondoli”



„Stworzenie świata – dzień szósty (Sobór Włodzimierski w Kijowie)



„Serafimy” (Mała kopuła Soboru Włodzimierskiego w Kijowie)



„Strzelanie z łuku”



„Wejście Pana Jezusa do Jerozolimy (Sobór Włodzimierski w Kijowie)



Emilia Prachowa

Szlakiem przyjaźni

A tym razem - Zamość

Polska sobotnia szkoła im. St. Vincenza, będąca zbiorowym członkiem Towarzystwa Kultury Polskiej „Pokucie” w Kołomyi na Przykarpaciu, gdzie od 20 lat prezesem jest Stanisława Kotusenko-Patkowska, znana jest dobrze jak w Ukrainie, tak i w Polsce.

Jej słuchacze często biorą udział w artystycznych występach za granicą, spotkaniach integracyjnych, propagują i reprezentują swoje miejscowości, kulturę i tradycje. Dla nich jest to jeszcze aktywna szkoła nauczania języka polskiego. Już trzeci rok ze szkołą owocnie współpracuje „Rotary Club” z czarownego Zamościa, który jest jej patronem.

Tym razem ziemia zamajska gościnnie przyjmowała dzieci z Kołomyi z okazji swego 25-lecia.

Obchody odbywały się z udziałem Prezydenta miasta, wójta Gminy, przyjaciół z RC Lwów-Leopolis, Chełma Lubelskiego, Katowic, Puław, Lublina, Janowa Lubelskiego,

piosenek, w tym i o Kołomyi w języku polskim. W tym też była wielka zasługa muzycznego kierownika Oksany Reznik, akompaniatorów Switłany Prołomowej, Wiktoriji Reznik i Wasyla Bojczuka.

Zabytkowy Zamość niezwykle gościnnie przyjął młodych kołomyjan. Wycieczki, wypoczynek i zakwaterowanie w polskich rodzinach, spacer z rówieśnikami po starym mieście zostaną na długo w ich pamięci.

Biłgorajska telewizja kablowa nagrała wywiad z pokucianami, pokazała wspólny występ z harcerzami z ZHP Hufiec Zamość i dyrektorem szkoły Stanisławą Kotusenką-Patkowską.

Spotkania w Zamościu u dobrych przyjaciół pokazało, że więzi wzmocniły się, wspólna działalność rozwija się, a dzieci godnie przedstawiają swój kraj, swoją szkołę.

Po powrocie do domu kołomyjanie napisali na swojej stronie w fb takie słowa: „...świetna atmosfera, polska gościnność w domach harcerzy i instrukto-



i oczywiście Kołomyi w sali Consulat Ratusza miejskiego w Zamościu. Zebranych serdecznie przywitani Prezydent Klubu Krzysztof Bork, a o dokonaniach na przestrzeni 25 lat poinformował wice-prezydent Jerzy Liberadzki.

Trzech członków klubu - Bogdan Szymański, Henryk Gajewski i Ryszard Antos otrzymało honorowe odznaczenia za zasługi dla Zamościa.

Dziecięcy wokalny-chooreograficzny zespół „Kwiaty Pokucia” z Kołomyi na zaproszenie szanownych gospodarzy wziął udział w uroczystościach ze swoim programem. Wielkie owacje dzieci zasłużyły za wykonanie piosenek polskich

rów. Dziękujemy „Rotary Club Zamość, Hufcu ZHP Zamość im. Dzieci Zamojszczyzny, polskim rodzinom za wspaniałą pobyt. Czekamy nowe spotkanie”.

Dodam, że wyżywienie, zakwaterowanie, przyjazd do Polski i powrót na Ukrainę był za rachunek gospodarzy święta. Dzieci cieszyły się niezmiernie, że mogły uczestniczyć w jubileuszu swego patrona i opiekuna. A w domu, w Kołomyi po powrocie zorganizowały piękne święto polskiej poezji pod hasłem „Przywitanie jesieni”. Takim był październik. Praca trwa, szkoła rozwija się pomyślnie.

Roman WORONA.

(Dziennikarz, członek TKP „Pokucie”)

Impreza

Jak pamiętamy rok 2019 został ogłoszony przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Stanisława Moniuszki z okazji dwóchsetlecia narodzin tego wybitnego kompozytora. Zarówno w Polsce jak i poza jej granicami obfitował on w różnorodne imprezy muzyczne poświęcone ojcu polskiej opery, jak zwykle się nazywać Stanisława Moniuszkę.

18 października 2019 Chersońskie Obwodowe Towarzystwo „Polonia” zorganizowało uroczysty koncert w miejscowej filharmonii, aby przybliżyć mieszkańcom Chersonia tę wybitną w świecie muzyki europejskiej postać. Szacownymi gośćmi koncertu byli dyplomaci Konsulatu Generalnego RP w Odessie, panowie konsulowie: Łukasz Winny i Mateusz Marszałek a także przedstawiciele władz miejskich oraz

Wydziału Kultury w Chersoniu. Występy muzyczne poprzedziło słowo wstępne na temat życia i twórczości kompozytora odczytane w języku polskim i ukraińskim. Koncert rozpoczął Kwartet smyczkowy nr 1 Stanisława Moniuszki w wykonaniu muzyków Filharmonii

KONCERT MONIUSZKOWSKI
W CHERSONIU

Chersońskiej. Następnie publiczność miała okazję usłyszeć arię z opery „Halka” oraz pieśni ze „Śpiewnika domowego” autorstwa twórcy polskiej opery narodowej.

Członkowie Towarzystwa „Polonia”, chór „Przyjaźń” oraz młodzież z miejscowych szkół ucząca się języka polskiego uczcili pamięć Stanisława Moniuszki wykonując pieśni o Polsce oraz recytując wiersze Adama Mickiewicza, do których muzykę skomponował bohater koncertu.

Na zakończenie wybrzmiały słowa podziękowania od reprezentantów miejscowych władz dla pani prezes Rozalii Lipińskiej za organizację tej ciekawej imprezy muzycznej.

Muzyka łączy i umożliwia bliższe poznanie się różnych narodów poprzez ich dokonania kulturowe. W przypadku Koncertu Moniuszkowskiego w Chersoniu słowa te wydają się być mądre i prawdziwe.

Paweł ELIAS
(nauczyciel skierowany do pracy w Ukrainie przez ORPEG)

Konkurs w Chersoniu

WIELCY POLACY – JÓZEF CHEŁMOŃSKI

Józef CHEŁMOŃSKI, wybitny malarz polskiego realizmu drugiej połowy XIX wieku, nazywany jest między innymi Szopenem polskiego krajobrazu. Malował rodzimy krajobraz, jest mistrzem w ukazywaniu dynamiki koni oraz scen z życia prostego ludu. Takie płótna Chełmońskiego jak „Bociany”, „Babie lato” czy „Jeździec” są powszechnie znane. Prace artysty znajdują się w muzeach polskich, światowych i prywatnych kolekcjach. W roku 2019 mija 170 lat od dnia narodzin malarza.

Z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Odessie, 02.11. 2019, odbył się w Chersońskim Obwodowym Towarzystwie „Polonia” konkurs poświęcony twórczości i życiu malarza. Wzięli w nim udział członkowie Towarzystwa oraz młodzież z chersońskich szkół, w których wykładany jest język polski.

To ciekawe zdarzenie przygotowała Sylwia Cichoń, nauczyciel skierowany do pracy w odeskim oddziale Związku Polaków Ukrainy im. Adama Mickiewicza. Po prezentacji multimedialnej i wykładzie na temat życia i twórczości

Chełmońskiego wygłoszonym przez panią Sylwią, uczestnicy rozwiązali test tematycznie związany z treścią wykładu.

Po sprawdzeniu prac komisja konkursowa wyłoniła pięciu laureatów, którzy przeszli do drugiej tury – ta część konkursu miała charakter ustny. Laureaci stanęli przed nieprostym zadaniem opisu wybranego obrazu mistrza.

Wypowiedzi były bardzo ciekawe. Uczestnicy opowiadali o historii wybranych obrazów, barwach, postaciach przedstawionych na płótnach oraz własnych odczuciach estetycznych. Oceniając drugi etap konkursu

komisja brała pod uwagę poprawność językową, leksykę, styl i wymowę. Przyznano trzy nagrody i dwa wyróżnienia. Laureaci odebrali je wraz z dyplomami z rąk konsula Łukasza Winnego oraz prezes Rozalii Lipińskiej.

Melancholijne barwy obrazów Chełmońskiego znakomicie wpisały się w jesienne już kolory Chersonia. Przypomnienie dzieła tego niezwykłego artysty przyczyniło się bez wątpienia do promocji kultury polskiej w środowisku polonijnym i lokalnym Chersonia.

Paweł ELIAS
(nauczyciel skierowany do pracy w Ukrainie przez ORPEG)



MIKOŁAJÓW MIASTEM PRZYJAŹNI!

Festiwal

Każdej jesieni, już 24 lata z rzędu, nadczarnomorski Mikołajów ciepło i serdecznie spotyka uczestników Ogólnoukraińskiego Festiwalu Kultur Narodowych „Przyjaźń”. Dla wieloetnicznego regionu jest to wydarzenie na dużą skalę i realizowane w ramach regionalnego programu narodowo-kulturalnego „Zachowanie i rozwój tożsamości etnicznej, kulturowej i językowej mniejszości narodowych obwodu mikołajowskiego” ma szczególne znaczenie.

Pozdrawiając rodaków i gości, kierownik Wydziału Kultury, Narodowości i Religii Obwodowej Administracji Państwowej Nikołajewa Michaił Dymitrow oraz prezes Zarządu Rady Stowarzyszeń Narodowych Lolita Kaimarazowa zaznaczyli, że „Przyjaźń” sprzyja harmonii i tolerancyjnym relacjom między ludźmi różnych społeczności etnicznych i wyznań zamieszkującymi region.

Święto rozpoczęło się w miejskim Pałacu Kultury i Sztuki od wernisażu pt.: „W obiektywie - wielonarodowa Mikołajowszczyzna”. Artystka - fotograf Olga Wołkowa pracowała nad projektem autora przez kilka miesięcy, aby



przekazać widzowi cechy codziennego życia, tradycyjnych zawodów, poglądów religijnych Ormian, Białorusinów, Żydów, Tadżyków, Bułgarów, Karaimów, Polaków i innych mieszkańców Ziemi Mikołajewskiej. Ekspozycja, uzupełniona wzorami strojów ludowych, okazała się interesująca i pouczająca.

W festiwalowych wydarzeniach odbywających się w różnych miejscach uczestniczyły stowarzyszenia publiczne, instytucje kulturalne, edukacyjne w tym i rzemieślnicy stowarzy-

szenia „Przybuże”. Zwiedzający miasteczko Družba koło Młodzieżowego Pałacu Kultury mogli przekonać się o różnorodności muzyki folklorystycznej, posłuchać współczesnych piosenek, podziwiać piękno haftu ludowego i rzeźby w drzewie. Szczególną uwagę cieszyła się strefa dla zdjęć z warszawską syrenką i krakowskimi strojami ludowymi.

Jak i w latach poprzednich niezwykle uroczyste wypadła ceremonia zakończenia „Przyjaźni”, jak również festiwalowy koncert galowy.

Deputowany Rady Obwodu Tahir Sadridinow, starosta Rady Stowarzyszeń Narodowych Sułtan-Murad Kajmarazow i przewodniczący organizacji publicznej „Nikołajew - jedna rodzina” Władysław Czajka dziękowali wszystkim, w tym i sponsorom, za atmosferę życzliwości i wzajemnego zrozumienia; przekazali dyplomy i medale liderom wspólnot etnicznych. Wśród nagrodzonych znalazła się prezes Obwodowego Stowarzyszenia Polaków w Mikołajowie Elżbieta Sielańska, której efektywna praca zasłu-

guje na najwyższe pochwały. Bogactwo i oryginalność melodii i rytmów różnych narodów oklaskiwano w dniu zamknięcia festiwalu w sali koncertowej „Юность”.

Znamiennym akcentem stał się występ chóru „Polskie kwiaty” Odeskiego Oddziału Związku Polaków im. A. Mickiewicza (na zdjęciu) pod dyktando Zasadzonej dla Kultury Polskiej Świętany Samojlenko. Program koncertu zakończył hymn festiwalu, w którym śpiewa się o przyjaźni i stolicy regionu, którą od dawna cechuje stabilność etniczna.

Natalia SMIRNOWA
(Zdjęcie autora)



Z Zaporozia donoszą

Członkowie ZPZ „Polonia” obchodzili 101. rocznicę niepodległości Polski jednocześnie - na Ukrainie i w Polsce!

Listopad 1918 roku był dopiero początkiem budowy niepodległej Polski. „Jest to największa, najdonioślejsza przemiana, jaka w życiu narodu może nastąpić. A czas przed nami jest krótki i tylko wspólnym wysiłkiem możemy zdecydować na jakiej przestrzeni, w jakich granicach naszą wolność obwarujemy i jak silnie staniemy na nogach, zanim dojdą z powrotem do siły i pełnego głosu sąsiedzi ze wschodu i z zachodu”.

Tę wypowiedź Józefa Piłsudskiego i wiele jeszcze innych ciekawych faktów przytoczyła z-ca prezesa Związku Polaków Zaporozia Alina Mielniczenko, opowiadając zebranym o historycznych wydarzeniach na uroczystym spotkaniu-konferencji poświęconym świętowaniu rocznicy Niepodległości Polski. Wystąpienia wysłuchano z wielkim zainteresowaniem, a Pani Alina otrzymała podziękowa-

nie od Konsulatu Generalnego RP w Charkowie za jej wkład w rozwój ruchu polskiego w Zaporoziu.

Po jej wystąpieniu Polacy z Zaporozia obejrzeli animowany film o historii kształtowania się i odrodzenia polskiej państwowości.

Doniosłym akcentem obchodów święta było wykonanie przez członków ZPZ polskiego hymnu w ramach akcji pod ha-

słem „Zaśpiewaj hymn narodowy w południe 11 listopada!”.

Zaznaczyć też należy, że w tym roku niektórzy członkowie Związku Polaków Zaporozia mieli szczęście uczestniczyć w obchodach 101. rocznicy Niepodległości w kilku miastach Polski, w tym: wziąć udział w biało-czerwonym marszu we Wrocławiu, osobiście wysłuchać przemówienia Prezydenta Andrzeja Dudy w Warszawie,



Biało-czerwony Marsz Niepodległości we Wrocławiu



Uczestnicy spotkania-konferencji w Zaporoziu

zrobić zdjęcia i filmy z niepodległościowych uroczystości w Gdańsku.

A trzy dni później zaporoski chór „Polonia”, po powrocie z niezwykle atrakcyjnej wizyty do Kraju, zaprezentował kierownictwu Stowarzyszenia nowy repertuar wzbogacony o patriotyczne pieśni, zaczerpnięte ze śpiewnika przywiezionego ze świątecznego Wrocławia.

M. KAMERNICKA,
W. BABCZENKO

Spacery po mieście

Część II

(Ciąg dalszy z nr 598)

Teraz wracamy do Złotych Wrót, by skręcić w lewo i wejść w obręb murów dawnego średniowiecznego Kijowa ulicą Włodzimierza, czyli Wołodymyrską. Po przejściu kilkuset metrów w otoczeniu XIX wiecznej eklektycznej architektury, dochodzimy do Placu Sofijskiego (Sofijska Płoszcza).

W 1651 roku w orszaku hetmana Janusza ks. Radziwiłła (1612 - 1655) przybył do Kijowa holenderski malarz Abraham van Westerveld (1620 - 1692), który uwiecznił ten plac na swoich obrazach. Radziwiłł dowodził wówczas armią Wielkiego Księstwa Litewskiego i zajął Kijów, wspierając armię Korony, która w tym czasie prowadzi-



Carskie wrota ikonostasu Soboru Sofijskiego

ła walki z głównymi siłami Kozaków i Tatarów. Oczywiście od tego czasu widok placu przedstawiony na obrazach, uległ pewnym zmianom. Warto przystanąć na chwilę i rozejrzeć się wokół.



Bohdan Zenobi Chmielnicki przywódca powstania kozackiego przeciwko Rzeczypospolitej w latach 1648-1657, bohater narodowy Ukrainy

Środek placu wieńczy konny pomnik hetmana Bohdana Chmielnickiego (1595 - 1657). Stał tu w 900 rocznicę chrztu Rusi, czyli w 1888 roku, za panowania cara Aleksandra III. W pierwotnym projekcie pod kopytami konia miały znajdować się figury księdza, pana i arendarza, czyli Żyda. Car jednak nie zezwolił na taką manifestację i figury nie zostały zrealizowane. Pojawił się za to napis „Bohdanowi Chmielnickiemu jedyna niepodzielna Rosja” oraz daty „1654 - 1888”. Rok 1654 to czas Ugody Perejśławskiej, kiedy to Chmielnicki podporządkował Ukrainę caratowi. Ponoć, gdy starszyzna kozacka zażądała wówczas od moskiew-

Kijowskie wydawnictwo „Duch i Litera” tradycyjnie przykładą dużą wagę do książek poświęconych historii i kulturze Polski, stosunkom polsko-ukraińskim oraz postaciom wybitnych Polaków.

Jedną z takich pozycji jest książka Hanny Litwin pt.: „Kijów po polsku: od Chrobrego do Majdanu”. Z zezwolenia dyrektora wydawnictwa Leonida Finberga na łamach naszego pisma publikujemy fragmenty tego najnowszego przewodnika w języku polskim, prezentującego najciekawsze historyczne i kulturalne miejsca stolicy Ukrainy, a sporządzonego przez żonę byłego (w latach 2011-2016) ambasadora RP na Ukrainie.

„KIJÓW PO POLSKU: OD CHROBREGO DO MAJDANU”

skiego poselstwa, aby car wzorem królów polskich zaprzysiął i potwierdził ich prawa, otrzymała odpowiedź, że przysięgać kozakom to sobie może król polski, zaś car Rosji nikomu nie przysięga, i to poddani przysięgają carowi.

I od tej pory w okolicach Placu Sofijskiego stacjonowały wojska rosyjskie w liczbie pięciu tysięcy żołnierzy, zaś sąsiednie uliczki noszą z tych czasów militarne nazwy - jak Rajtarska, czy Strzelecka (Strilec'ka). Buława Chmielnickiego wskazuje na północ, czyli na Moskwę - jedyny słuszny wg caratu kierunek rozwoju dla Ukrainy. Plotka głosi, że w 1920 roku, żołnierze wycofujących się wojsk Piłsudskiego i Petlury, oblali ten pomnik smołą, chcąc go spalić, ale ponieważ do tego nie doszło, chyba to jednak tylko plotka.

Bolszewicka kontynuacja 250-letniego rosyjskiego panowania nad Kijowem jest także widoczna na tym placu. Duży różowy budynek u zbiegu ulic Wołodymyrskiej i Wołodymyrskiej Projizd wzniesiony został początkowo dla



W centralnej części Soboru Sofijskiego za ikonostasem znajduje się 6-metrowa mozaika „Oranta” z XI wieku przedstawiająca Matkę Boską z uniesionymi ku modlitwie dłońmi

komenda milicji. Dziś jest to nadal siedziba służb Ministerstwa Spraw Wewnętrznych - pewna konsekwencja w użyteczności architektury, pozostaje zatem niezmienna.

Z lewej strony mamy główne wejście do Monasteru Sofijskiego, a w perspektywie ulicy Wołodymyrskiej Projizd (Przejazd Włodzimierski; wcześniej nazywała się Ładniej - ulica Święta) zwartą budowlę Monasteru Michajłowskiego



Widok na Plac Sofijski z dzwonnica przed Soborem Mądrości Bożej w Kijowie

administracji carskiej. Budował go Polak Ksawery Skarżyński. Po rewolucji znalazło tu swoją siedzibę NKWD. Kijowianie nazywali go najwyższym budynkiem w mieście, ponieważ widać było z niego Syberię. Po wojnie w czasach radzieckich mieściła się tu

o Złotych Kopyłach. Tak oto te dwa sobory od blisko tysiąca lat przyglądają się sobie wzajemnie. Wejźmy do pierwszego z nich: Monasteru Sofii Kijowskiej

(Monaster to całość założenia architektonicznego. Główna świątynia to Sobór Mądrości

Bożej - Sophia oznacza po grecku właśnie Mądrość Bożą. Oficjalna nazwa to „Nacjonalny Zapowiadnik Sofija Kyjiwska.” Wpisana na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1990 roku).

To samo serce Rusi - główna budowla monasteru powstała w XI wieku, a co bardziej dociekliwi naukowcy spierają się, czy za jej początek należy uznać rozpoczęcie (1019 r.), czy zakończenie (1037 r.) budowy. Czy wznoszenie kamiennych murów rozpoczął jeszcze Włodzimierz I Wielki, czy jego syn Jarosław I Mądry? Istnieją przekazy, że za czasów panowania Włodzimierza odkryto na Wzgórzu Zamkowym całkowicie nienaruszone ciało św. Olgi, i złożono je w Sofii Kijowskiej, ale było to prawdopodobnie w czasie, kiedy

świętynia była jeszcze drewniana. Relikwie te zaginęły (ponoć zostały ukryte), ale zachował się sarkofag, który można obejrzeć w jednym z budynków monasteru, tzw. Ciepłej Sofii (s. 31).

Generalnie w pierwszej połowie XI wieku powstała całkowicie monumentalna jak na tamte czasy, kamienna budowla soboru w stylu romańskim. Choć w następnych wiekach przebudowywana, czy raczej wzbogaćana kolejnymi kopyłami, Sofia zachowała swój pierwotny obrys, a już całkowitym cudem jest fakt, że jej wnętrze nie zostało nigdy przebudowane. Z czasem zmieniono ikonostas, czy wymieniono część podłóg, ale to, co na ścianach - freski i mozaiki pozostało niezmiennione od prawie tysiąca lat. W pięciu nawach, oddzielonych od siebie dwunastoma ogromnymi kolumnami zachowało się łącznie ok. 240 metrów kwadratowych mozaik. Najpiękniejsza z nich znajduje się w apsydzie nawy głównej.

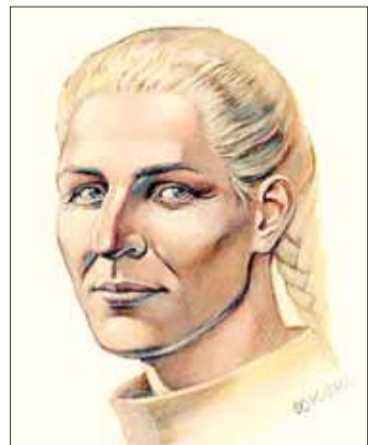
To 6-metrowej wysokości Matka Boska „Oranta”, czyli po grecku „modląca się”. Oranta modli się wznosząc ręce ku niebu. Jej niezwykłość polega na tym, iż wykonano ją na



Książę Jarosław Mądry, władca Rusi, urodził się w 978 roku, a zmarł w 1054

wewnętrznej stronie kopyły, co skraca perspektywę i powoduje, że gdy patrzy się z różnych stron, Oranta widziana jest w różnych pozach - a to, jako postać stojąca, a to, jako schylająca się do modlitwy, lub modląca się na kolanach. Kijowianie nazywają ją „Neruszyna stina” czyli nienaruszalną ścianą - podobno podczas najazdu Ordy w XIII wieku tatarskie strzały odbijały się od niej i wracając rykoszetem raniły strzelających.

Ciekawostka - widoczne z chóru zamurowane w sklepieniu gliniane naczynia. To często spotykany w budownictwie średniowiecznym sposób na z jednej strony - wzmocnienie konstrukcji, z drugiej - ocieplenie, a z trzeciej poprawienie akustyki pomieszczenia. Kiedy znajdziemy się na chórze, będziemy na odpowiedniej wysokości, by docenić precyzję dawnych mistrzów, a jednocześnie spojrzeć w niezwykle bizantyjskie oczy Matki Bożej. Nad Nią w medalionie przedstawiony jest wizerunek Chrystusa Pantokratora w otoczeniu czterech Archaniołów. Ołtarz zamyka osiemnastowieczny, bogato złożony ikonostas. Drzwi w ikonostasach, przez które



Wizerunek twarzy Ingegardy Szwedzkiej drugiej żony Jarosława Mądrego spoczywająca w jego sarkofagu (zrekonstruowana przez uczonych z Poznania)



Sarkofag Jarosława Mądrego

duchowny wychodzi do wier-nych, nazywane są „carskimi wrotami”. W Soborze Sofijskim carskie wrota wykonane były ze 100 kilogramów srebra. W latach 20 XX w. bolszewicy wyrwali carskie wrota, a następnie podzielili je na części i przetopili. Zachowały się jedynie niewielkie fragmenty, przechowywane w skarbcu Funduszu Rezerw Walutowych oraz w Ławrze Peczerskiej. Przez blisko 80 lat ikonostas był okaleczony - w środku ziała wielka dziura.

W 2006 roku znalazł się sponsor, który wyłożył 100 tysięcy dolarów na zakup srebra potrzebnego do odtworzenia zabytku. Rekonstrukcji podjęli się polscy restauratorzy. Krakowski artysta Marek Ganew na podstawie niewielkich zachowanych fragmentów, pracując metodami starych mistrzów odtworzył pierwotny ich wygląd. Główny kanoniczny element tego soboru powrócił na swoje miejsce. Reżyser Sławomir Łoniska w filmie dokumentalnym „Srebrne wrota” zarejestrował postępy prac konserwatorskich, zaś efekt możemy najlepiej podziwiać z parteru. Warto zwrócić uwagę na znajdującą się u dołu postać króla Dawida w bizantyjskiej szacie. W prawej ręce trzyma księgę z napisem „Weźcie te wieszne wrota, a zejdzie król sławy”.

Będąc na poziomie chóru warto przejść prawą nawę do ekspozycji, w której ukazane są mozaiki uratowane z monasteru Św. Michała o Złotych Kopułach. Gdy w czasach stalinowskich rozeszła się wieść, że władza planuje wysadzić w powietrze ten sobór, historycy sztuki i konserwatorzy zdemonstrowali co cenniejsze mozaiki i przenieśli do Sofii Kijowskiej, która wówczas została zamieniona w muzeum. Dziś Św. Michał jest już odbudowany, ale część jego wyposażenia to kopie - oryginały pozostały tu, w Św. Sofii.

Przedstawiają św. Judę Tadeusza Apostoła, św. Szczepana, zwanego na Wschodzie Archidiaconem, i Eucharystię. Na ścianach soboru znajdują się równie cenne XI-wieczne freski. Zajmują powierzchnię ok. 3 tysięcy metrów kwadratowych, nie sposób, zatem obejrzeć wnikliwie wszystkich.

Warto jednak zwrócić uwagę na te mijane po schodach - przedstawiają całkowicie świeckie sceny, jak polowanie na dziką czy hipodrom bizantyjski. W XI wieku wejścia na chór nie traktowano jako przestrzeni sakralnej i stąd taka świecka tematyka. Znajdziemy tu również rodzinne wizerunki Pomazańców Bożych - na wspólnym łożu siedzą żona Włodzimierza Wielkiego wielka księżna Anna wraz ze swym bratem cesarzem Bazylim II, oraz babka Włodzimierza, św. Olga, na łożu cesarza Konstantyna

VII Porfirogenety. W nawie głównej natomiast znajdziemy freski przedstawiające synów i córki Jarosława. Polityka „pro-rodzinna”, czy i dynastyczna, Rurykowiczów, była istotnym zajęciem Jarosława I Mądrego. Wystarczy wymienić mariaże jego dzieci - syn ożeniony z księżniczką bizantyjską, starsza córka wydana za króla norweskiego, młodsza za węgierskiego, a srodkowa Anna wyszła za mąż za króla Francji Henryka I, by po jego śmierci, przez sześć lat samodzielnie władać królestwem w imieniu małoletniego syna Filipa I. Ponoć płakała wyjeżdżając i skarżyła się, że musi zamienić swój piękny Kijów na barbarzyński Paryż, w którym nawet król nie umiał pisać...

Jarosław Mądry zwany był „teściem Europy”. Interesujący jest w tej rodzinie polski wątek dotyczący dwóch sióstr Jarosława Mądrego. Otóż, gdy Chrobry opuszczał Kijów, uprowadził ze sobą córkę Włodzimierza, Przedslawę, o której rękę wcześniej się starał, ale dostał kosza. Jak pisał Gall, bijąc mieczem w Złote Wrota odgrażał się, że następnej nocy sam sobie weźmie siostrę Jarosława. I choć autorzy średniowieczni, jak już wiemy, tworzyli legendy, to jednak faktem jest, że Przedslawa została konkubiną Chrobrego. Kilka lat później jej młodsza siostra, Dobroniega Maria została żoną polskiego władcy Kazimierza I Odnowiciela. W ten oto sposób Rurykowiczówna, córka Włodzimierza Wielkiego i siostra Jarosława Mądrego została matką Piastów - Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana. Tak rozległe królewskie mariaże pokazują, jak ważnym europejskim państwem było Księstwo Kijowskie i jak szeroką politykę prowadziło.

Kolejna ekspozycja znajduje się na parterze w lewej nawie - tu najciekawszy jest, przywieziony z Grecji, ogromny i bogato zdobiony sarkofag Jarosława I Mądrego i jego żony, księżniczki szwedzkiej Ingegerdy, wykonany z białego marmuru.

Warto też rzucić okiem na makietę ukazującą Kijów w XI wieku. Jest na niej pokazany sobór Sofijski w czystym stylu romańskim, jeszcze bez kopuł i białego tynku. Gdy wyjdziemy na zewnątrz i obejdziemy budynek dookoła, znajdziemy ściany, z których niedawno celowo usunięto tynk, by ukazać wątek romańskiego muru. Na terenie monasteru znajduje się jeszcze dziesięć oddzielnych budynków, które powstawały w różnych czasach i pełniły różne funkcje. Sobór był nie tylko miejscem kultu, ale też ośrodkiem intelektualnego rozwoju Rusi Kijowskiej. Tu mnisi tłumaczyli i przepisywali księgi, i tu miał swą siedzibę metropolita kijowski.

Hanna LITWIN
CDN

POWTÓRKA Z HISTORII

Z Białej Cerkwi donoszą

W dniu 11 listopada 2019 r. uczniowie Polskiej Sobotniej Szkoły w Białej Cerkwi działającej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego spotkali się na lekcji innej niż zwykle. Pani prezes Helena Chomenko zaplanowała na ten dzień „Quiz wiedzy o historii Polski” dotyczący 101 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.



Na licznie zgromadzonych uczniów czekała też niespodzianka. Poznali nową nauczycielkę z Polski.

Pani Urszula Zakrawacz, która została skierowana przez ORPEG do pracy w tutejszych organizacjach polonijnych w bieżącym roku

szkolnym, została przyjęta gromkimi oklaskami. Zmaganie z pytaniami quizu poprzedziła powtórka z historii. Uczniowie obejrzeli dwa krótkie filmy przypominające tamte wydarzenia i osoby z nimi związane. Prowadząca w swoim komentarzu podkreśliła naj-

ważniejsze fakty, wyjaśniła niezrozumiałe zwroty i zachęciła do pracy. Wszyscy w skupieniu rozwiązywali zadania. Pięcioro uczestników uzyskało bardzo wysoki wynik i otrzymało drobne upominki, a pozostali słodką nagrodą pocieszenia.

Urszula ZAKRAWACZ

Uroczyste spotkanie

SPÓJNI Z HISTORYCZNĄ OJCZYZNĄ

W podkijowskim miasteczku Irpień 8 listopada w kawiarni „Terasa” brzmiały polskie pieśni patriotyczne.

Członkowie Związku Polaków w Buczy (miejscowości sąsiadującej z Irpieniem) urządzili tu spotkanie poświęcone Dniu Niepodległości Polski. Olga Ziza, polska nauczycielka, przeprowadziła quiz na temat historii Polski. Zwycięzców nagrodzono pysznymi słodyczami. Dużymi brawami dziękowali zebrani szóstoklaszyscie Wasylowi Szkumat za deklamację polskich wierszy i grę na niezwykle, jednym z najstarszych instrumentów mu-



zycznych, zwanym „bębnem szczęścia” - glukofonie. Sergiusz Rożnowski, który pracuje w tej kawiarni, opowiedział zebrany

o znamiennych wydarzeniach sprzed ponad stu lat i przeczytał własne wiersze po polsku.

Anatol ZBOROWSKI

Pamięć

Starobielsk w Dniu Zadusznym

W dniu 3 listopada z okazji Dnia Zadusznego Starobielska Polonia wspólnie z Konsulem Generalnym RP w Charkowie Januszem Jabłońskim, parafianami z Ługańska, przedstawicielami administracji obwodu

ługańskiego, rejonu starobielskiego, miasta Starobielska złożyli kwiaty i zapalili znicze na cmentarzu, gdzie odbyła się msza święta. Delegacja uczciła również pamięć żołnierzy ukraińskich, którzy zginęli w strefie ATO w latach 2014-

2019. Kwiaty zostały też złożone pod tablicą upamiętniającą zamordowanych przez NKWD polskich oficerów.

Helena UDOWIENKO
(Prezes Stowarzyszenia Miłośników Języka i Kultury Polskiej w Starobielsku)





Przygnębiające zawody

Nie każdy ma możliwość robić w życiu to, co lubi i spełniać się zawodowo. Naukowcy z Uniwersytetu w Chicago, przeprowadzili ankietę wśród 27 tys. pracowników, pytając ich o to, które profesje czynią ich nieszczęśliwymi i wywołują depresję.

Najczęściej wymieniane zawody cechowało kilka elementów wspólnych – były nisko płatne i wymagały pracy fizycznej. I tak najgorszym zawodem wskazanym przez respondentów jest... dekarz. Tuż za naprawianiem dachów typowano jako najsmutniejszy zawód pracę na stanowisku kelnera. Dopiero na trzecim miejscu wymieniali robotnika przemysłowego (poza budownictwem).

Na kolejnych pozycjach znalazły się takie zawody, jak pakowacz, pracownik magazynu i stoczni, ekspedient w sklepie odzieżowym, kasjer, kucharz, rzeźnik czy sprzedawca mebli.

■ Archeolog to wymarzony mąż. Im kobieta jest starsza, tym bardziej się nią interesuje.

■ Znam kilku ludzi, którzy dokładnie wiedzą, jak kierować krajem, ale niestety wszyscy już pracują jako taksówkarze.

■ Jak w życiu mi nic nie wyjdzie, to wyjdę za mąż.



Młoda, słiczna sekretarka w pierwszym dniu pracy stoi nad niszczarką dokumentów z lekko niepewną miną. Oczarowany kolega z pracy postanawia wybawić dziewczynę z opresji.

- Mogę ci w czymś pomóc?
- Pokaż mi jak to działa.

Chłopak bierze z jej rąk dokumenty i wkłada do niszczarki.

- Bardzo ci dziękuję! A któredy wychodzą kopie?

Mąż siedzi spokojnie w kuchni i robi tzw. poranny przegląd prasy. Nagle stojąca za nim żona szturcha go...

- Eee! Co ty! Za co to?
- Co to za karteczka z napisem „Sabrina” wystaje ci z kieszeni?
- Nie pamiętasz, kochanie? W zeszłym tygodniu postawiłem na wyścigach na konia o takiej nazwie.

Uspokojona żona przeprasza męża.

Kilka dni później mąż siedzi znowu w kuchni i podobnie dostaje kukuśnia od żony...

- Za co znowu!?
- Twój koń dzwoni...

Przychodzi gość do kina i prosi o bilet na najnowszy kryminał.

Bileterka daje mu bilet i pyta

- Może jeszcze kupi pan drażę?

- Nie, dziękuję.
- A może kupi pan chipsy?
- Nie! Dziękuję.

- A może coś do picia?
- Nie, mam swoje!

- No to może ciasto?
- Mówiłem pani, że NIC nie chce! - i odchodzi od kasy.

Niepoczyszona bileterka wystawia głowę przez okienko i krzyczy:

- A mordercą jest szofer, sknerusie!

Na drodze dojazdowej do Strzelina odzywa się nawigacja:

- Za 200 metrów zatrzymaj się. Ja wysiadam.

Żona do męża:

- Chciałabym być twoją gazetą!
- Dlaczego?
- Zwracałbyś na mnie więcej uwagi!
- No ale wiesz, codziennie mam nową.

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA



Prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą gościli u Klaudii i Szymona Marców, rodziców sześcioraczków, które w maju tego roku przysły na świat w 29. tygodniu ciąży. Wizytę zorganizowano z okazji obchodzonego w niedzielę Światowego Dnia Wcześniaka.



Jesteśmy firmą międzynarodową – liderem w wysoko zautomatyzowanej produkcji sprzętów do mebli tapicerowanych.

Poszukujemy do pracy osób o zdolnościach technicznych i/lub z umiejętnościami elektrycznymi. Preferowane osoby z Kartą Polaka* i podstawami języka polskiego otwarte na zdobywanie wiedzy i chcące rozwijać się wraz z nami.

Oferujemy wynagrodzenie od 750€ uzależnione od umiejętności + dodatkowe premie. Pracują u nas osoby z Ukrainy, które po wakacjach w kraju za każdym razem wracają do nas.

Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr telefonu +48 61 29 28 400 lub przez adres e-mail: rekrutacja@herkules.eu.com

Herkules Sp. z o.o.
Jastrowo, ul. Świętego Walentego 44
64-500 Szamotuły

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji prowadzonego przez Herkules Sp. z o.o. z siedzibą w Jastrowiu, Św. Walentego 44, zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych)”. Jednocześnie wyrażam zgodę na przetwarzanie przez ogłoszeniodawcę moich danych osobowych na potrzeby przyszłych rekrutacji”. Informujemy, że Administratorem danych jest Herkules Sp. z o.o. z siedzibą w Jastrowiu, Św. Walentego 44. Dane zbierane są dla potrzeb rekrutacji. Ma Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeksu pracy oraz aktów wykonawczych jest obowiązkowe. Podanie dodatkowych danych osobowych jest dobrowolne.

*lub osoby spełniające inne wymogi do zwolnienia z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę bez względu na okres zatrudnienia.

www.herkules.eu.com

